



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(187)

12. posiedzenie
Komisji Emigracji i Polaków za Granicą
w dniu 9 kwietnia 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Przygotowanie projektu uchwały w sprawie zadań państwa polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 10)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Serdecznie witam wszystkich państwa na posiedzeniu Komisji Emigracji i Polaków za Granicą. Witam członków komisji, wszystkich zaproszonych gości oraz pracowników Kancelarii Senatu.

Zaprosiliśmy też panią wicemarszałek Danielak i szefa Kancelarii Senatu pana ministra Witalca. Na razie ich nie widzimy i dlatego rezerwujemy im miejsca tutaj, w Wysokim Prezydium.

Kolega doktor Kruszewski współkieruje komisją, więc usiedliśmy tak, żeby państwo byli atakowani z dwóch stron – ja i pan wiceprzewodniczący wzięliśmy was w dwa ognie, w kleszcze. Coś mnie tu zawsze zostawiają samego...

Witam serdecznie.

Zgodnie z przedstawionym na zaproszeniach porządkiem obrad dzisiaj będziemy debatować nad przyjęciem projektu uchwały Senatu w sprawie zadań państwa polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą, zgodnie z art. 84 Regulaminu Senatu, a potem będą sprawy różne. Ponieważ w tym czasie w dwóch turach otrzymaliśmy wnioski o finansowanie zadań polonijnych ze środków Senatu, proponuję, żeby przed sprawami różnymi spróbować te wnioski rozpatrzyć. Użyłem słowa „spróbować”, ponieważ państwo senatorowie dość późno je otrzymali i mogą nie być przygotowani, ale taką próbę proponuję podjąć.

Czy zgadzacie się państwo z tą propozycją programu? Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, wszyscy wiemy, że od dłuższego czasu jest przygotowywana w Senacie debata polonijna, która ma się odbyć 30 kwietnia. Przygotowania trwają od dłuższego czasu, pracował zespół organizacyjno-programowy pod kierownictwem pani marszałek Jolanty Danielak, a także odbywały się różnego rodzaju inne przygotowania i uzgodnienia. Będziemy debatować nad projektem uchwały, a efektem tej debaty ma być przyjęcie przez Wysoką Izbę stosownej uchwały.

Proszę panie senator i panów senatorów o wyrażenie zgody na to, żeby nasza komisja zajęła się tym niekoniecznie w kolejności przewidzianej w art. 84 regulaminu, zgodnie z którym dziesięciu senatorów bądź komisja przygotowuje projekt uchwały i kieruje ten projekt do marszałka Senatu z prośbą o nadanie mu biegu. Bieg debacie polonijnej jest już nadany, więc musimy trochę w innej kolejności przygotowywać projekt uchwały. Wiadomo, że te prace organizacyjno-programowe wyprzedzały samą treść projektu uchwały i dlatego logiczna jest taka kolejność.

Na poprzednim posiedzeniu komisji wyznaczaliśmy sześciuosobowy zespół do spraw redakcji tego projektu uchwały. Zespół opracował projekt, który teraz znajduje się

przed państwem jako materiał roboczy. Zespół pracował w składzie: senator Nicieja, senator Biela, senator Pawełek, senator Szyszkowska i senator Rzemyskowski. Przy ważnej i niezbędnej pomocy Biura Legislacyjnego przygotowaliśmy materiał roboczy – trzystronicowy projekt uchwały. Chcę powiedzieć, że w kilku miejscach, niezbyt wyraźnie to widać, ale można się wyczytać, są słowa, części zdań czy nawet zdania zapisane kursywą. Mogą to być takie słowa czy zdania, które według zespołu są dyskusyjne – witamy pana ministra – mogą to być też takie przymiotniki wzmacniające oddziaływanie, na przykład w zdaniu mówiącym o tym, że Polonia jest wzorowym ambasadorem spraw polskich czy że jest zwykłym ambasadorem. Cały rozdział 2 mówi o stosunku Senatu do pewnych zadań, pewnych deklaracji, które dzisiaj są nam jeszcze ostatecznie nieznane, bo nie mamy jednoznacznej informacji na temat tego, z czym wystąpi prezydent, z czym wystąpi premier. Dlatego napisaliśmy ten rozdział 2. To takie, powiedziałbym, wyzwanie czy życzenie, żeby tak było. Jeżeli ta część w rozdziale 2 by się ostała – ja mówię tylko o zasadzie, nie chodzi mi tu o szczegóły treści – to uzgodnione zostało z marszałkiem Senatu, że on z tym projektem uda się do prezydenta, do premiera i przekaze, co pan prezydent, co pan premier na ten temat powiedzą, czy ma być tak, czy inaczej. Oczywiście jest i taka wersja, w której rozdziału 2 w ogóle nie ma, ale zdaniem zespołu opracowującego brakowałoby wtedy w tej uchwale pewnej ważnej części. I, jak mówię, reszta takich dopisków kursywą to są takie uzupełnienia czy akcenty.

Oczywiście, jest to projekt, materiał wstępny, i proponuję, żeby państwo ten projekt przeczytali i żeby tak na świeżo była dyskusja. Zakładam, że to nie będzie ostatnia dyskusja, ponieważ zgodnie z regulaminem odbędzie się jeszcze wspólne posiedzenie naszej komisji i Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, a jak będzie potrzeba, to możemy spotykać się i więcej razy. Poza tym podczas debaty polonijnej będzie dyskusja nad określonym projektem uchwały Senatu. Będzie można wówczas zgłaszać propozycje zmian do tej uchwały. Gdyby jednak osoby nieuprawnione chciały wnieść jakąś poprawkę, to musiałyby znaleźć trybuna, który by ją przedstawił. Na przykład jakby Polonia chciała zgłosić jakieś propozycje, a na pewno będzie chciała, to wówczas oczywiście będzie dyskusja nad propozycjami zmian. To jest taki materiał do dyskusji, ale on jest oparty na uchwale Senatu z 1997 r., uchwale II Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy, na tej całej pracy, którą wykonaliśmy w zespole kierowanym przez panią Jolantę Danielak, oraz na przemyśleniach i propozycjach piątki państwa senatorów.

Informuję, że obrady Senatu będą podzielone na dwie części. Pierwsza część będzie miała charakter bardziej uroczysty – tak można to określić. Będzie przemówienie pana marszałka Senatu, to będzie powitanie, ale sądzę, że także taki referat programowy. Później będą wystąpienia pana prezydenta, marszałka Sejmu i premiera – czy jeszcze oprócz premiera będzie mówił minister spraw zagranicznych lub inny minister, to dzisiaj nie jest najważniejsze, bo wiadomo, że ich wypowiedzi muszą być wówczas zbieżne ze zdaniem premiera. I w tej części będzie też przemawiać Polonia... Czy będzie?

(Głos z sali: Będzie przerwa.)

Aha, po tej części będzie przerwa. Podczas tej przerwy ewentualnie będzie możliwość kontaktu dziennikarzy z ważnymi osobami, będzie konferencja prasowa, będzie także lunch dla gości i, nie ukrywajmy, będzie też możliwość, jeżeli nie przez wszystkich, to przez część najważniejszych gości, opuszczenia obrad Senatu, bo trudno sobie wyobrazić, że prezydent czy premier będą debatować z nami wspólnie przynajmniej do 19.00, a może i dłużej. Po tej przerwie będzie druga część, która będzie zaczy-

nała się od przeczytania projektu uchwały. Później będzie normalna debata zgodnie z Regulaminem Senatu. Zaproszeni goście z zagranicy dzwonią, pytają, czy każdy z nich będzie mógł zabrać głos. Formalnie – tak. A jak długo można mówić w Senacie? Powiedzione jest, że dziesięć minut, i na razie nie słyszeliśmy jakichś ostrzejszych ograniczeń czasowych. Będzie więc odbywało się to według regulaminu, ale szczegóły jeszcze będą podane. Teraz proponuję, żeby było tak, jak powiedziałem.

Dzisiaj nie wiemy, my, piszący materiał, co dokładnie powie prezydent, co powie premier, i w związku z tym trudno jest napisać uchwałę, która by wszystko zawierała, ale, jak powiedziałem, propozycja jest taka, żeby te sprawy uzgodnić. Jeżeli po przemówieniach będzie taka potrzeba, to będzie jeszcze możliwość ostatniej redakcji na sali plenarnej Senatu. Proponuję, żeby państwo przez moment jeszcze to przejrzyli i żebyśmy parę zdań dotyczących szczegółów jeszcze od pana ministra usłyszeli, na przykład, jakie są przewidywania, bo część państwa nie wie o tych sprawach, a dobrze wiedzieć. My sami, a pewnie także i państwo, już jesteśmy pytani o pewne sprawy. Podam takie przykłady. Po pierwsze: kto jest głównym organizatorem, a więc do kogo ma się człowiek z zewnątrz, który chce się czegoś dowiedzieć, zwrócić? Ja mogę odpowiedzieć, ale skoro jest minister, to on odpowie. Po drugie, z uwagi na pojemność sali z góry bardzo precyzyjnie określamy, zresztą pan Adam Witalec o tym powie, liczbę zaproszonych gości z rządu i z zagranicy. Ale na przykład dzwonią do nas, do naszej komisji, przedstawiciele Polonii i mówią, że przyjadą na swój koszt, bo to jak najbardziej po drodze, i że niepotrzebne są im zaproszenia. W związku z tym pytają, czy mogą przyjść na posiedzenie. I co im odpowiadać? Czy w związku z tym, mimo wszystko, nie powinniśmy przewidzieć – niekoniecznie dzisiaj – że jak ktoś chce koniecznie przyjść, to można będzie go gdzieś posadzić, może przy telebimie. Poza tym wielu dziennikarzy się pyta, gdzie będzie można usiąść. No, a z góry założyliśmy, że będzie więcej osób na sali, i już prawie każdy jest liczony dwa razy. A broń Boże, żeby ktoś przyszedł ze znajomym albo żeby minister przyszedł z dyrektorem departamentu, bo to już będzie problem. Jest jeszcze taka sprawa – przepraszam, Panie Ministrze, ale nie uczestniczyłem ostatnio w tych rozmowach – jakie oprócz tego przewiduje się imprezy czy dodatkowe uroczystości, niekonieczne związane z 30 kwietnia; bo słyszę, że jest pomysł, czy raczej pomysły, żeby to jednak połączyć z jakimiś uroczystościami związanymi z 2 maja.

Takie mam pytania, ale są też pytania kolegów senatorów, proszę bardzo.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący, wydaje mi się, że można wynająć salę posiedzeń Sejmu, bo jeżeli Polonia zamierza przyjechać na własny koszt...

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, senator Biela.

Senator Adam Biela:

Rozmawialiśmy, to był taki nasz dwugłos, że albo sala posiedzeń Sejmu, albo przynajmniej Sala Kolumnowa, które są większe, byłyby lepsze. Bo w naszej sali Senatu, jakkolwiek by na to patrzeć, nie ma żadnej możliwości pomieszczenia tylu ludzi.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Nim pan minister odpowie, jeszcze chcę powiedzieć – co prawda nie we wszystkich rozmowach uczestniczyłem – że ten temat był wielokrotnie oficjalnie poruszany, między innymi wśród szefów kancelarii. Ale rzeczywiście jest tak, jak państwo mówicie: jakkolwiekby na to patrzeć, autentycznie brakuje miejsca w sali obrad Senatu, nawet gdyby kombinować, bo na pewno się kombinuje, przepraszam za to słowo, jakieś tam dostawki. Naprawdę dochodziło do tego – chociaż już minister i pan dyrektor sporo prac wykonali – że bano się, żeby broń Boże minister czasami nie przyprowadził dyrektora departamentu, a gdyby przyszło ich dwóch, to już by była tragedia.

Rzeczywiście – pani Wanda, sekretarz komisji, potwierdza – ostatnio ciągle dzwonią przedstawiciele Polonii i mówią, że koniecznie chcą przybyć i im niepotrzebne jest ani pokrycie kosztów, ani zaproszenie, aby tylko pozwolono im wejść do Senatu. No i jest problem. Bo co zrobić? Zacząć odmawiać? Mówić, że to jest tylko dla dwudziestu Polonusów? Więc mimo tych wszystkich dotychczasowych przygotowań i zapowiedzi, że to będzie w sali plenarnej Senatu, być może nasze posiedzenie komisji da taki impuls do tego, by to jeszcze raz dokładnie przemyśleć. Bo ta debata polonijna – zakończę tę swoją wstępną część jednym tylko zdaniem – musi, to podkreślam mocno, musi się udać, bo będzie niedobrze dla Senatu, jeśli się nie uda. Rozumiemy, o co tutaj chodzi.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Szef Kancelarii Senatu

Adam Witalec:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Poproszę pana dyrektora Miszczuka, żeby opowiedział, poinformował państwa o stanie przygotowań od strony merytorycznej, ponieważ w Kancelarii Senatu podzieliśmy się obowiązkami, tych prac jest bowiem mnóstwo. Pan dyrektor Miszczuk odpowiada za sprawy merytoryczne, a za sprawy recepcyjne, związane z przyjazdem, zakwaterowaniem, wyżywieniem i odjazdem, odpowiada pani dyrektor Szklennik. Powiemy też o tych wszystkich sprawach towarzyszących, niezwiązanych z debatą.

Było pytanie, gdzie to zrobić. To jest debata regulaminowa, Senat ma swoją siedzibę, ma swoje miejsce. Proszę państwa, nam chodziło o to, że skoro Senat tradycyjnie opiekuje się Polonią, zajmuje się sprawami Polaków i Polonią, to ta debata powinna odbywać się w jego siedzibie i my nie chcemy, być może państwo źle by to odebrali, żeby splendor, wizerunek był, że tak powiem, gdziekolwiek indziej umieszczony. To jeden aspekt.

Drugi aspekt jest taki, że owszem, zorganizujemy wiec, zaprosimy stu senatorów i jeszcze będzie trzysta sześćdziesiąt miejsc – bo posłów jest czterystu sześćdziesięciu – no to trzystu sześćdziesięciu Polonusów plus galeria. To co będzie, jeśli wszyscy usiądą w sali? Przyjadą, zacznie się kolejny temat, zacznie się mówienie: jak przyjechałem, to dopuście mnie do głosu, przyjechałem z daleka, więc pozwólcie mi się wypowiedzieć. Taka debata będzie miała początek, ale nie będzie miała końca, nie będzie jednodniowa, ale dwudniowa. Będą pytania: dlaczego tym zapłaciliście, a mnie nie? Ponadto, proszę państwa, gdzie ich zakwaterować w Warszawie? Formuła zaproszeń została przez prezydium przedyskutowana i jest następująca. Ponieważ nasza łoża, tak zwana rządowa, ma z dostawkami dwadzieścia miejsc plus jeszcze mniej więcej

pięć w loży prasowej, bo dziennikarzom trzeba pozostawić resztę, a więc to jest dwadzieścia pięć miejsc, o takiej liczbie mówimy, zaproszenia poszły na kontynenty, przy czym kierowaliśmy je na ręce prezesów, przewodniczących, zapraszaliśmy ich osobiście, wskazując, ile osób może przyjechać z konkretnego kontynentu, że skądś mają być dwie osoby, a z Europy ma być osiem osób itd., itd. Nie wskazywaliśmy imiennie, ponieważ, jak państwo wiecie, wśród organizacji na różnych kontynentach są spore problemy z jednością i o tym, kto zostanie wytypowany, decydują prezesi.

I jeszcze jest taka kwestia, że na przykład w maju 2001 r. II Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy – jest tutaj zresztą prezes, profesor Stelmachowski – obliczony był na pięciuset uczestników, było trzystu osiemdziesięciu czterech, tak, nie pomyliłem się, a i tak byli niezadowoleni, bo wszystkich się nie udało zaprosić i zmieścić.

Nie ma więc, powiedziałbym, dobrej formuły. Trzeba się trzymać formuły debaty, jaka odbywa się w Senacie, bo po tej oficjalnej części, proszę państwa, będzie debata nad projektem uchwały – mają państwo przed sobą projekt – i po zakończeniu tej dyskusji mogą być zgłaszane do tego poprawki, tak jak to określa Regulamin Senatu. Ogłosi się wówczas kolejną przerwę, zbierze się komisja i rozpatrzy te poprawki, a następnie będzie głosowanie i senatorowie tę uchwałę przyjmą.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to poprosiłbym, żeby pan dyrektor przedstawił merytoryczną stronę innych zagadnień.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Tak jest, proszę.

**Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Tak się składa, że kiedy odbywała się w Senacie w 1997 r. ta debata, byłem senatorem, członkiem tej komisji i tę debatę organizowałem, więc mniej więcej wiem, jak ta sprawa wygląda. Otóż, można powiedzieć, że ci wszyscy, którzy się zgłaszają z jakimiś pretensjami, mają rację, tylko że cokolwiek byśmy robili, to i tak znajdą się niezadowoleni. Bo albo nie wszystkich się zaprosi, albo też nie wszyscy będą mogli zabrać głos. Kiedy jest taki układ, że mamy zapraszać po jednym przedstawicielu, to od razu nasuwają się pytania: jak będzie Ukraina, to kogo zaprosić, a jak będzie Litwa, to kogo? Podjęliśmy pewną decyzję, być może ona będzie ulegała modyfikacjom, może akurat będzie takim motywem przewodnim przy tworzeniu pewnych stałych określonych stosunków między Senatem, marszałkiem Senatu, komisją a polską diasporą. Zapraszamy przedstawicieli pewnych organizacji kontynentalnych, też tych największych, i w trakcie tej debaty będą zgłaszane określone propozycje. Chcielibyśmy w tę stronę iść, działać w takim układzie kontynentalnym, a więc podejmować pewne działania zmierzające do tego, żeby te wszystkie organizacje polonijne mówiły jednym głosem, jeśli chodzi o sprawy kontynentalne, chociaż na pewno do końca to się nie uda. I tak zaczęliśmy to organizować.

Będą więc przedstawiciele z Ameryki Północnej, czyli przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykańskiej, Kongresu Polonii Kanadyjskiej, z Ameryki Łacińskiej, czyli USOPAŁ, z Afryki będzie jeden przedstawiciel, z Australii po dwóch przedstawicieli.

Dodatkowo zapraszamy przedstawicieli z Kazachstanu, ponieważ jest kwestia repatriacji i praktycznie rzecz biorąc, ta ustawa przede wszystkim ich dotyczy, tych, którzy mieszkają w azjatyckiej części byłego Związku Radzieckiego. Największy nasz problem dotyczył tego, jak zaprosić przedstawicieli Europy. Uznaliśmy, że decyzję należy zostawić pani prezes Miziniak, prezes organizacji, która reprezentuje już trzydzieści pięć krajów, czyli Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych. Niech ta organizacja zdecyduje, kto ma w tym wszystkim uczestniczyć. Inaczej faktycznie byłaby to sytuacja dla nas bardzo trudna, bo jak można pomieścić wszystkie osoby, które chciałyby przyjechać na tę debatę polonijną.

Wydaje mi się, że to hasło II Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy, które mówiło, że nic o nas bez nas, będzie respektowane, ponieważ po raz pierwszy przedstawiciele organizacji polonijnych będą mogli zabrać głos w dyskusji i wystąpić na takich samych prawach jak senatorowie – z jednym wyjątkiem, z wyjątkiem wniosków legislacyjnych, ale ewentualnie zgodnie z naszym regulaminem ktoś z senatorów tutaj obecnych będzie przejmował dany wniosek. Tworzymy im po prostu układ, w którym będą mieli takie same prawa, jak mają przedstawiciele polskiego parlamentu.

Jest i kolejna kwestia. Zgłaszają się do nas przedstawiciele różnych organizacji, zarówno polonijnych, a więc tam mieszkających, jak i organizacji typu stowarzyszenie polsko jakiegokolwiek, którzy również chcą brać udział w tej dyskusji, a także zgłaszają się przedstawiciele różnego rodzaju organizacji i stowarzyszeń działających na rzecz Polonii w kraju.

Możemy zrobić tylko to, co jest możliwe, czyli zorganizować różne dostawki na sali posiedzeń plenarnych, a w sali nr 182 będzie telebim – zdaję sobie sprawę z tego, że dziennikarze także będą mieli do nas pretensje, ale część dziennikarzy po prostu będzie musiała tam zostać. Organizujemy też studio specjalne w sali nr 179, gdzie będzie można przeprowadzać różnego rodzaju rozmowy, dyskusje, debaty, które poszłyby dalej w świat, bo całe obrady będą transmitowane przez telewizję Polonia. Organizacyjnie tyle możemy zrobić. Taki jest układ.

Wspominał już pan minister, że od kiedy Senat ma tę siedzibę, to się, że tak powiem, nie ruszył z tego pomieszczenia, nawet kiedy Sejm wyjeżdżał do Gniezna na specjalny zjazd, to Senat nie pojechał, bo uważał, że tu jest jego miejsce i tu tylko może obradować. Poza tym, o czym również mówił pan minister, w końcu jest to normalne, regulaminowe posiedzenie Senatu, a nie jakieś forum dyskusji przedkongresowej, kongresowej czy jakiś kongres z naszym udziałem. Mamy normalne posiedzenie Senatu, na które zapraszamy przedstawicieli najbardziej reprezentatywnych organizacji polonijnych. Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że ci, którzy dostali od nas dwa miejsca bądź większą liczbę miejsc – bo ci, którzy indywidualnie byli zaproszeni, to wiedzą, że muszą sami przyjechać i tutaj nie ma żadnego problemu – będą mieli kłopot z tym, kogo wydelegować. Mam nadzieję, że nie będzie to postrzegane jako jakiś nasz wybryk, że może chcemy od siebie odsunąć pewne obowiązki, bo wydaje mi się, że to głównie na te organizacje spadnie odium związane z decyzją, kto powinien przyjechać. W przypadku wielu krajów, jak mówiłem, naprawdę bardzo trudno nam było zdecydować, kto powinien przyjechać, na przykład z Ukrainy, z Chmielowa czy Kostecki, a tak niech zdecyduje pani Miziniak, kto będzie reprezentował Ukrainę na tym naszym forum.

Jeszcze jeśli chodzi o to, co jest przewidziane w debacie, to planujemy oczywiście otwierające wystąpienie marszałka Senatu, następnie byłoby wystąpienie pana

prezydenta, wystąpienie marszałka Sejmu, wystąpienie premiera. I tu jest kwestia dotycząca pewnych spraw organizacyjnych, ponieważ chcemy później zrobić konferencję prasową. A więc byłaby przerwa, pewnie techniczna, a po przerwie debata najprawdopodobniej rozpoczęłaby się od takiego programowego wystąpienia ministra spraw zagranicznych, dotyczącego kwestii polityki państwa – tak tutaj się przyglądam temu projektowi, bo było napisane, że w sprawie zadań państwa, zmieniliśmy ten temat na sprawy polityki państwa, będzie to bowiem takie szersze spojrzenia na pewne sprawy. Potem byłaby normalna dyskusja, a więc z udziałem przedstawicieli poszczególnych ministerstw i urzędów, które zajmują się tymi sprawami, jak również z udziałem naszych zaproszonych gości, którzy będą mogli zaprezentować swoje poglądy. W momencie kiedy komisja podejmie projekt tej uchwały, a marszałek Senatu skieruje ten projekt pod obrady Komisji Emigracji i Polaków za Granicą i Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, również chcemy przekazać go przedstawicielom organizacji polonijnych, którzy będą brali udział w dyskusji, aby nie było tak, że w ostatniej chwili czymś zaskakujemy, niech oni również wypowiedzą się na temat pewnych spraw.

Ponieważ regulamin nakłada na nas określone obowiązki, to chcielibyśmy, aby komisja wyrobiła się w takim czasie, aby można było siedem dni wcześniej, czyli do 22 kwietnia, przedstawić projekt uchwały już po obróbce i po tym, co wspólnie obydwie komisje o nim powiedzą. Powinniśmy zdążyć, bo trochę będzie nie fair, jeżeli będziemy regulaminowo skracać terminy podczas tej debaty. Wydaje mi się, że stać nas na to, aby ten projekt uchwały został przyjęty do 22 kwietnia.

To wszystko, jeśli o to chodzi. W tej chwili mogę jeszcze powiedzieć, że bez przerwy krążą faksy, maile itd. między nami a zaproszonymi przedstawicielami, ponieważ oni chcą dowiedzieć się jeszcze paru określonych szczegółów. Pozostaje oczywiście kwestia finansowania, niefinansowania, pojawiają się pewne problemy, bo zaprosiliśmy jednego, więc moglibyśmy i drugiego, pojawiają się pytania, czy Senat pokryje te wszystkie koszty, i parę jeszcze innych spraw z tego wszystkiego wynika. Największym naszym problemem będą zaś koszty przyjazdu przedstawicieli organizacji polonijnych, to będzie największa część środków do pokrycia przez Senat.

(Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec: Odznaczenia...)

Odznaczenia, tak. Planujemy, aby pół godziny przed rozpoczęciem obrad plenarnych, a rozpoczynamy o 11.00, przedstawicielom poszczególnych kontynentów, z Kanady, Stanów Zjednoczonych, Argentyny, Wielkiej Brytanii, Australii, Francji oraz jednemu z jeszcze żyjących przedstawicieli Światopoli wręczone zostały przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wysokie odznaczenia państwowe, polskie odznaczenia i orderzy zasługi. Mamy też nadzieję, że się z tymi wszystkimi sprawami uporamy, bo jest jeszcze kwestia wyrażenia zgody przez określone państwa na nadanie odznaczenia, ale mamy taką nadzieję, że tych osiem odznaczeń 30 kwietnia o 10.30 zostanie wręczonych.

(Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec: 2 maja jeszcze.)

Kwestia 2 maja. Korzystając z nadarżającej się okazji i ponieważ prezydent podpisał ustawę, która zresztą była inicjatywą Senatu, o ustaleniu 2 maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą, chcemy zorganizować wspólnie z panem prezesem „Wspólnoty Polskiej” koncert, wykorzystując to, że będą przedstawiciele Polonii. Po raz pierwszy będą oni mogli uczestniczyć w obchodach tego święta. Chociaż wydawało mi się, że debata polonijna, merytoryczna debata polonijna byłaby najlepszym sposobem,

a przede wszystkim efekty tej debaty, obchodzenia tego całego święta, to skoro jest okazja do takiego bardziej uroczystego obchodzenia, to chcemy zorganizować specjalny koncert w godzinach popołudniowych albo na Zamku Królewskim, albo w siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Wyobrażam sobie, że wyglądałoby to w ten sposób, że byłyby krótkie wystąpienia marszałka Senatu, ewentualnie przewodniczącego stowarzyszenia, przedstawiciela Polonii i koncert w wykonaniu zespołów kameralnych z Litwy i Białorusi. Być może tak właśnie będzie. Część z państwa być może wie, część nie, ale 2 maja są też uroczystości związane z wmurowaniem kamienia węgielnego pod Świątynię Opatrzności Bożej w Wilanowie, a więc zapewne przedstawiciele Polonii zechcą w tych wszystkich uroczystościach uczestniczyć. One się zaczynają mszą o 10.00 w kościele na placu Trzech Krzyży, później stamtąd będzie przejazd do Wilanowa, gdzie uroczystości rozpoczynają się o 12.00, a koncert, który planujemy, odbyłby się albo o 17.00, albo o 18.00. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Informacje są obszerne. Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jednak jeszcze o coś zapytać? Przypominam, że czytamy projekt, zapoznajemy się z nim.

Proszę bardzo, kolega senator.

Senator Sergiusz Plewa:

Czy Polonia ze Wschodu nie dostanie odznaczeń?

Kancelaria Senatu dokonała wielkiego wysiłku i tę całą imprezę ujęła już w odpowiedni program, więc w zasadzie nam, komisji, pozostaje jedynie przyjęcie tego do wiadomości. Jeżeli nasze uwagi, chociażby sprawa większej sali czy większej liczby miejsc, nie będą brane pod uwagę, to w zasadzie nie ma o czym dyskutować, jeżeli chodzi o imprezę.

A jeżeli chodzi o uchwałę, to owszem, zdaje mi się, że jest to uchwała logiczna, i gdyby ją w tej wersji udało się przyjąć, to byłby chyba wielki sukces. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, kolega dyrektor Miszczuk.

**Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Jeśli chodzi o kwestię dotyczące odznaczeń, to, jak mówiłem, sprawę traktujemy, że tak powiem, kontynentalnie, a więc będzie odznaczona zarówno osoba z Europy Zachodniej, jak i z Europy Wschodniej, akurat w tym przypadku jest to profesor z Petersburga.

Nie chcę się wypowiadać na temat roli komisji, bo uważam, że rola ta jest wręcz nie do przecenienia, a najważniejsza sprawa to właśnie uchwała. Wydaje mi się, że od jakości tej uchwały będzie naprawdę bardzo wiele zależało, jeśli chodzi o politykę państwa, będzie zależało to, czy dokonamy wreszcie przełomu w tych sprawach, czy tego przełomu nie dokonamy.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Senator Anna Kurska, proszę bardzo.

Senator Anna Kurska:

Mam jeszcze pytanie związane z tymi odznakami: czy są przyjęte jakieś kryteria? (*Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Orderami, bo to nie są odznaki, a ordery.*)

Tak, orderami. Jakies kryteria na pewno są przyjęte. Optowałabym jeszcze za tym, żeby taką odznakę dostał ktoś z Ukrainy, z Litwy i Białorusi, a szczególnie z Białorusi, która jest teraz, że tak powiem, w ogniu, w ostatnich wiadomościach donoszą, że aresztowano tam dziennikarzy, którzy się ośmielili skrytykować prezydenta, jest tam jakieś wrzenie, brak wolności, o czym wiadomo już od dawna. Wydaje mi się więc, że dla takich właśnie narodów byłoby to bardzo cenne, cenniejsze niż dla Zachodu i dla Petersburga. Proszę o odpowiedź.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Jakie przyjmowaliśmy kryteria? Po pierwsze, żeby byli to ludzie, którzy są naprawdę zasłużeni dla spraw związanych z Polonią. Akurat są wśród nich żyjący jeszcze członkowie Światopoli, a więc organizacji jeszcze przedwojennej. Po drugie, przyjęliśmy taką zasadę, że nie dajemy żadnych odznaczeń aktualnym działaczom polonijnym ani, że tak powiem, funkcjonującym tutaj w kraju, ze względu na to, żeby nie było jakichś problemów. Bo jak dać, to komu? Znowu zaczyna się cały ten kołowrotek. A po trzecie, sprawa najważniejsza w tym wszystkim, wytypowaliśmy takie osoby, które na pewno nie będą kontrowersyjne dla jakiegokolwiek ze stron. Wydaje mi się, że takie osoby zostały do tych odznaczeń wytypowane.

(*Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec: Można?*)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Można.

**Szef Kancelarii Senatu
Adam Witalec:**

Z wypowiedzi pana senatora Plewy mogło wynikać, że kancelaria już wszystko rozstrzygnęła. Chciałbym uprzejmie wyjaśnić, że kancelaria wykonuje swoje powinności statutowe wynikające z regulaminu oraz dyspozycje marszałka, który regulaminowo jest upoważniony do zwołania Senatu, przyjęcia programu itd. Sprawy czysto regulaminowe, kwestie uroczystości były przedmiotem obrad prezydium. Przedmiotem obrad prezydium, długich konsultacji była też kwestia wytypowania osób do odzna-

czeń. To były długie, wielogodzinne dyskusje, konsultacje z działaczami, ze „Wspólnotą Polską”, z innymi ludźmi. Ponieważ problem jest bardzo delikatny, przyjęto taką formułę, żeby te odznaczenia nie spowodowały fermentu wśród Polonii.

Mogę państwu powiedzieć, kogo dotyczą wnioski. Są to: Władysław Oszelda, to jest Polska, Order Odrodzenia Polski I klasy; Ryszard Gabrielczyk, Wielka Brytania, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski III klasy; Jerzy Smolicz, Australia, Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Zasługi; Rajmund Piotrowski, Rosja, Krzyż Komandorski Orderu Zasługi; Stanley Hajdasz, Kanada, Krzyż Wielki Orderu Zasługi; Daniel Niemiec, Brazylia, Krzyż Oficerski Orderu Zasługi; Leszek Talko, Francja, Order Odrodzenia Polski I klasy; Władysław Zachariasiewicz, USA, Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Czy uda się do 30 kwietnia wszystko załatwić, to jeszcze wielki znak zapytania. Procedura odznaczenia państwowego wymaga bowiem zgody państwa, którego obywatelem jest odznaczany, i musi być uruchomiona procedura pomiędzy ministerstwami spraw zagranicznych, jedno do drugiego musi wysyłać dokumenty, nikt na telefon nie odpowiada i to trwa.

Przewodniczący Tadeusz Rzemekowski:

Czy możemy przejść nad tą informacją do porządku dziennego i zacząć prace nad projektem uchwały Senatu?

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Można? Chciałbym jeszcze się wtrącić, co do kwestii organizacyjnej.)

Proszę bardzo.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Andrzej Stelmachowski:

Otóż, Wysoka Komisjo, teraz przyszło mi do głowy, że może by rozważyć jako miejsce obrad Zamek Królewski. Tam Senat już bywał, co prawda przed z górą dwustu laty, niemniej tam ta główna sala byłaby dobra. Ona nie jest aż tak duża jak sala sejmowa, więc nie ma obawy, że będzie świeciła pustkami, a zmieszczą się nie tylko senatorowie, ale również delegaci i ewentualni goście, z tym że gościom, którzy sami by przyjechali, to nigdy w życiu nie udzielałbym głosu, bo mogą się zjawić różni ludzie lekko nawiedzeni. Ale proszę rozważyć tę możliwość. A ponieważ myśmy się przymierzali co do ewentualnego koncertu 2 maja, to Zamek Królewski prawdopodobnie byłby wolny, przynajmniej tak to wygląda dzisiaj. Więc może by to rozważyć? Jest i Sala Kolumnowa, gdzie Senat również obradował swego czasu, na początku, jak nie miał swojej sali, i tam też by się wszyscy zmieścili. Tak mi chodzi po głowie Zamek Królewski, to by było ładne. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemekowski:

Ponieważ zauważono ten temat na posiedzeniu komisji, zgłoszono problem, zadano pytanie, jest propozycja, są najważniejsi przedstawiciele pana marszałka zajmujący się tymi sprawami, minister i dyrektor, to sądzę, że nie ma co już ich więcej przekonywać, poniosą tę wiadomość dalej. Sądzę tylko, tak na podstawie własnego doświadczenia, że już chyba za daleko poszły przygotowania, ale informacja komisji jest.

Oczywiście, nie mamy, zgodnie z regulaminem, prawa wydawania decyzji itd., ale możemy w każdej sprawie, całego Senatu, już nie mówiąc o sprawach polonijnych, zabierać głos, przedstawiać propozycje, uwagi. I to się stało. A ponieważ jeszcze nie raz mnie tam poproszą, to będę mówił także na ten temat.

Przystępujemy do projektu, do punktu pierwszego.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Konsularnego i Polonii w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Wiesław Osuchowski: Panie Przewodniczący, może jeszcze do tych spraw organizacyjnych dodam jedną uwagę.)

Proszę bardzo, pan dyrektor Osuchowski.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Konsularnego i Polonii
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Wiesław Osuchowski:**

Sądzę, że w każdych obradach symbolika jest rzeczą istotną, ważną. I mam taką jedną wątpliwość. Zawsze się obawiałem tego typu obrad i tego typu spotkań, które są dzielone na dwie części, na tę część oficjalną, ważną, podczas której są prezydent, premier, i tę drugą część, taką roboczą. Wiem, że szalenie trudno jest odpowiednio rozłożyć te wszystkie akcenty, ale ja jednak bardzo bym prosił, by chociaż symbolicznie, jeszcze raz odwołuję się do tej symboliki, jeden czy dwóch przedstawicieli Polonii mogło przy prezydencie, premierze, najważniejszych przedstawicielach władzy, zabrać głos, żeby znalazło się miejsce chociaż na kilkuminutowe wystąpienia, bo ludzie ci przybywają z daleka, nieraz przebywają tysiące kilometrów z ogromnymi nadziejami i w pewnym momencie kończymy tę część, władze wychodzą i przechodzimy do części roboczej. Takie jest moje zdanie. Uważam, że należy pozwolić chociażby na te symboliczne dwa wystąpienia, może przedstawicieli największych ośrodków polonijnych, to byłoby chyba sensowne.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dobrze, głos jest.

Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos w tych sprawach? Nie widzę chętnych. To już będzie na tyle.

Przystępujemy do projektu uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie, jak tutaj koledzy mówili, nie zadań państwa polskiego, ale polityki państwa polskiego. Co prawda to jest nasz projekt, to możemy napisać „zadań”, ale żeby już nam nie poprawiano, to niech już będzie tak, jak przygotowano. My nie wymyśliśmy tego tytułu, tylko taki był nadany przed paroma dniami, a teraz jest inny. Już niech będzie „w sprawie polityki państwa polskiego”, dobrze.

(Rozmowy na sali)

Nie, nie wymyśliłem tego.

Dobrze, czyli pierwsza autopoprawka zespołu redakcyjnego jest taka, że w tytule przekreślamy słowa „w sprawie zadań Państwa Polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą” i piszemy „w sprawie polityki Państwa Polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą”. Reszta jest do dyskusji.

Nie sądzę, żeby była potrzeba przedstawiania tego dokumentu, jest on krótki, czytelny, dużo w nim oznaczeń literowych, myślników.

Proszę bardzo, kto pierwszy chciałby zabrać głos?

Jeszcze powiem, że jeżeli ktoś chce zabrać głos, by całość uzasadnić, to proszę bardzo, ale nas przede wszystkim interesowałyby propozycje konkretnych zmian w zapisie, dodania czegoś, zmiany kolejności itd. Jeżeli da radę, a byłoby dobrze, to będziemy mieli dzisiaj gotowy projekt uchwały, który skierujemy do pana marszałka, żeby mógł mu nadać bieg. Ale nie wiem, czy to będzie możliwe.

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Repatriacji i Obywatelstwa
w Urzędzie do spraw Repatriacji i Cudzoziemców
Artur Kozłowski:**

Artur Kozłowski, Urząd do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców.

Ja mam uwagę dotyczącą punktu oznaczonego rzymską dwójką, ostatnie tiret. Mam nadzieję, że jest to nieporozumienie. Tam napisano, że ze szczególną radością, satysfakcją przyjmujemy przede wszystkim złożoną przez prezesa Rady Ministrów i ministrów zapowiedź szybkiego przedstawienia projektów ustaw, a na końcu tego zdania mamy słowo „repatriacji”. Ustawa o repatriacji już jest, ma rok z kawałkiem i o ile wiadomo Urzędowi do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców, nie było inicjatywy, ani ze strony rządowej, ani żadnej innej, nowego projektu ustawy o repatriacji. W związku z tym proponuję skreślenie słów „i repatriacji”, ponieważ zdanie dotyczy projektów ustaw.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Chodziło o to, zresztą było to przedmiotem rozważań także zespołu, którym kierowała pani minister Danielak, czy rząd nie przewiduje rozszerzenia przestrzennego repatriacji poza obecny układ.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Repatriacji i Obywatelstwa
w Urzędzie do spraw Repatriacji i Cudzoziemców
Artur Kozłowski:**

Ustawa o repatriacji przewiduje w art. 10 delegację dla Rady Ministrów, która na podstawie rozporządzenia, nie ustawy, może rozszerzyć zakres geograficzny repatriacji. W związku z tym mamy do czynienia z aktem prawnym o randze rozporządzenia Rady Ministrów, a nie z osobną ustawą.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Ponieważ jest konkretna propozycja, myślę, że słuszna, to chcę powiedzieć, że niektóre zapisy zapisaliśmy, żeby można było zgłosić poprawkę. (*Wesołość na sali*) Żartuję.

Czyli po słowie „reprzywatyzacji” zamiast przecinka piszemy „i spraw wizowych”, a słowa „i repatriacji” skreślamy, tak? Jest kolega Magda i on nam pomoże. Czyli przed słowami „spraw wizowych” będzie zamiast przecinka litera „i”, a słowa „i repatriacji” skreślamy.

Czy komisja się zgadza? Nie będziemy głosować, jak nie ma sprzeciwu. Taka będzie praca, jeżeli zaś będą wahania, to przeprowadzimy dyskusję. Czyli jest taki

konkretny zapis, ale oczywiście czekamy na wnioski redakcyjne. Proszę bardzo, następna konkretna uwaga.

(Zastępca Dyrektora Biura Prezydialnego w Kancelarii Senatu Anna Szklennik: Czy można, Panie Przewodniczący?)

No można, pani dyrektor Szklennik, proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Biura Prezydialnego w Kancelarii Senatu
Anna Szklennik:**

Jeśli chodzi o to zdanie, to również mam pewną wątpliwość. Czy chodzi przypadkiem o Polaków z zagranicy, tam gdzie mowa o zapowiedzi szybkiego przedstawienia projektów ustaw dotyczących uprawnień Polaków? Z zagranicy? Bo chyba nie za granicą? Właśnie, czy świadomie jest „za granicą”?

(Rozmowy na sali)

No właśnie, czy świadomie tak jest?

(Głos z sali: Może trzeba dopisać, że z zagranicy i za granicą.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Nie, nie, tu nie będę się wypowiadał za Biuro Legislacyjne, ale kolega i pani dyrektor to przeglądali. Było powiedziane, że wszędzie ma być tak samo. A ponieważ w tytule jest „Polaków za granicą”, to dotyczy to Polaków za granicą, czyli nie tych, którzy przybywają z zagranicy, tylko tych, którzy przebywają za granicą. Nie chciałbym się jednak w tej sprawie wypowiadać, może powie kolega dyrektor Miszczuk – młodszych informuję, że kiedyś bardzo dobry senator.

**Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie!

Jak się czyta, to to jest piękna uchwała, ale ja mam trochę wątpliwości. Czy w takiej uchwale o to nam naprawdę chodzi, aby pewne sprawy tak uroczyście zapisywać? Czy raczej powinno to być ujęte bardziej konkretnie, bardziej merytorycznie? Oczywiście to można rozstrzygnąć, o tym będzie decydować komisja. Teraz mam tylko pewne uwagi. Uchwała zaczyna się preambułą, w której mowa jest, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej sprawuje historyczny patronat nad Polonią i Polakami za granicą, a potem na stronie 2 jest punkt oznaczony rzymską dwójką, pierwsze tiret – co prawda napisane jest to kursywą – że z radością witamy przyjęcie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. No to o czym my tutaj mówimy? Czy my jako Senat jesteśmy za tym, żeby nadal to Senat sprawował patronat nad Polonią, czy też uważamy, że patronat ma przejąć prezydent Rzeczypospolitej Polskiej? Moim zdaniem jest to jedna z podstawowych decyzji, jest to decyzja wiążąca. Bo po co nam ta uchwała? Czy ona jest potrzebna? Po co ona jest uchwalana?

Już była mowa o tiret trzecim, dotyczącym deklaracji. Według mnie trochę kłóci się to z tym, co jest w punkcie czwartym, bo tam, praktycznie, zapisane jest to, czego oczekujemy od poszczególnych resortów czy ministerstw, jakie sprawy powinny być podejmowane itp. Oczywiście ja się z tym wszystkim zgadzam, bo jakiegokolwiek opracowanie byśmy wzięli, jakiegokolwiek dokument, to dziesięć takich podstawowych

punktów zawsze będzie się powtarzało. W związku z punktem oznaczonym rzymską dwójką, w którym przekazujemy podziękowania za deklarację wspierania członkostwa w Unii Europejskiej, trzeba pamiętać o tamtej debacie, kiedy prosiliśmy o pewne działania związane z NATO. Wydaje mi się bowiem, że powinniśmy też przekazać podziękowania za NATO. Nic nam się nie stanie, a podziękowania za to faktycznie należą się przedstawicielom Polonii w poszczególnych krajach.

(Rozmowy na sali)

Jest to uchwała, która do czegoś nas zobowiązuje.

Jest jeszcze jedna kwestia. Nie wiem, jak z tego wybrnąć, bo w 1997 r. podjęliśmy pewną uchwałę, część została zrealizowana, a część nie. I wydaje mi się, że ktoś musi się tym zająć i przekazać naszym rodakom – nie wiem, może w wystąpieniu przewodniczącego komisji powinno się to znaleźć – dlaczego pewne rzeczy zostały zrealizowane, a pewne rzeczy nie, czy do pewnych pomysłów będziemy wracać, czy też nie będziemy. Moim zdaniem, jest to ważna sprawa.

Teraz problem szczegółowości. Czy powinno to być szczegółowe, czy też powinniśmy mówić o pewnych sprawach generalnie? My do ministerstw i urzędów centralnych możemy jedynie zwracać się z prośbą, taka jest nasza rola. Czy tu powinny więc znaleźć się zapisy, w których zwracalibyśmy się do poszczególnych ministerstw, czy też przyjąć takie rozwiązanie, jak jest w tym punkcie oznaczonym rzymską czwórką, że za najważniejsze uważamy itd., a teraz niech się już ministerstwa poczuwają do odpowiedzialności. Co przyjąć, a czego nie przyjąć z tej propozycji? Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemekowski:

Ponieważ kolega Miszczuk w paru zdaniach ustosunkował się do tego projektu, jak to młódzież mówi, przejechał się trochę po nim, a jest w tym projekcie trochę mojego wkładu, to chcę powiedzieć, jaka była idea jego napisania.

Przede wszystkim nie chodzi o to, by odnosić się do uchwały z 1997 r. tak, by w kolejnej uchwale zawierać, co wykonano, a co nie. To trzeba powiedzieć w wystąpieniu, bo przecież sprawozdawca połączonych komisji ma dwadzieścia minut – niekoniecznie zresztą musi czytać projekt, bo każdy senator go dostanie – i może przedstawić ideę oraz powiedzieć, co zrobiono. Jeśli o to chodzi, to oczekujemy informacji od Kancelarii Senatu, ile załatwiliśmy od tego czasu spraw, ale na tym to się kończy. Idea była taka, żeby w tym wstępie podkreślić historyczny patronat Senatu nad Polonią i podkreślić, że to posiedzenie czy debata nie odbywa się wyłącznie w zamkniętym gronie Senatu, który z różnych względów nie cieszy się może aż taką popularnością i taką siłą przekonywania narodu polskiego. I w związku z tym dobrze zauważyć, że to odbyło się w obecności prezydenta, premiera, ministrów, marszałka Sejmu, a także dostojnych gości, dobrze podkreślić, że właśnie w naszym Senacie wszyscy najważniejsi się zebrali i razem z senatorami uroczyście to stwierdzili. Zastanawialiśmy się, czy użyć zwykłego słowa „stwierdza”, czy słów „uroczyście stwierdza”. Uznaliśmy, że nie zaszkodzi napisać, że uroczyście. Zresztą kolega Miszczuk stwierdził, że nawet było powiedziane, że w pewnym sensie to będzie największe tegoroczne święto Polonii. I to jest jakiś rodzaj święta. Pierwsza część, pierwszy rozdział oddaje cześć Polonii i tutaj jest tylko kwestia użycia pewnych słów, ale ideę trzeba podkreślić, być może, że coś jeszcze trzeba zauważyć.

I drugi temat. Tu jest taka kwestia napisana kursywą z racji tego, że do końca nie wiemy, jak to powinno wyglądać, bo może to budzić kontrowersje. Chodzi o pre-

zydenta. Mamy takie informacje, można to po dziennikarsku nazwać przeciekami, że był taki pomysł, nie wiem, czy się, że tak powiem, utrwalił, że prezydent będzie głównym koordynatorem spraw polonijnych w imieniu państwa, narodu. Tu jest zapis o koordynacji i może przy tym pozostaniemy. Bo z patronatem to rzeczywiście jest tak, że dwie instytucje były od patronatu, ale to nieszczególnie... Ale coś na rzeczy jest, dlatego na pewno nie może zostać jedno i drugie w tym samym dokumencie.

Uznaliśmy, że Senat nie może ani oceniać rządu, ani nakładać na niego obowiązków, ale też uchwała byłaby kiepska, gdybyśmy napisali, że kierujemy coś do rządu albo że prosimy o coś rząd – to znowu byłaby tylko prośba. Dlatego chcemy zapisać, że z uznaniem i wielką nadzieją odnosimy się do programu działań rządowych, a więc tego programu, który pan premier czy ministrowie już przedstawią. A tego, co przedstawiają, to nawet Senat nie może zgodnie z regulaminem oceniać, nie może mówić, czy to dobrze, czy nie.

I do tych wszystkich deklaracji pana premiera i ministrów, które już tutaj w trzecim tirecie były wymienione, a więc do spraw projektu ustaw dotyczących uprawnień Polaków za granicą... Szczególnie tu pomijamy, czy to będzie Karta Polaka, czy nie, bo ciągle trwa na ten temat dyskusja. Chodzi o tak zwane uprawnienia Polaków za granicą, a więc reprivatyzację – choć pani profesor Szyszkowska akurat złożyła votum separatum do słowa „reprivatyzacji” czy w ogóle do tego tematu – i o sprawy wizowe. Wiemy, o co chodzi, bo mówimy dzisiaj o ustawie o obywatelstwie polskim i o ustawie o Karcie Polaka, ale nie ma dziś zgody co do tego, kto ma to zrobić, w jakiej formie i w jakim terminie. W związku z tym ujeliśmy to w ten sposób, ale merytorycznie, sędzę, że jest to wyczerpujące.

Punkt oznaczony rzymską czwórką. W trzecim można coś tam jeszcze ewentualnie dopisać, można dopisać te podziękowania za NATO. Oczywiście projekt jest jeszcze niekompletny, inaczej po co byśmy się tu spotykali. Czwarty punkt to była taka próba... Ile tam naliczyłeś? Dziesięć? Dziesięć takich priorytetów, z tym że na wniosek kolegi senatora Pawełka dwa pierwsze są bardziej rozpisane niż kolejne, ponieważ akurat na tych dwóch kolega senator się skupił i dał takie, powiedziałbym, rozszerzone uzasadnienie, które jest tu napisane kursywą. Teraz pytanie: czy to zostawiamy, czy przy jakimś innym punkcie jeszcze coś rozszerzymy? To jest temat do dyskusji.

Proszę bardzo, pan się zgłaszał, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu
Tadeusz Sławecki:**

Tadeusz Sławecki, Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu.

Chciałbym dać pod rozwagę Wysokiej Izby uwagi do punktu oznaczonego rzymską czwórką, tiret drugie. Tam zostało napisane, że uznajemy rozwój szkolnictwa polskiego w miejscach zamieszkania Polaków za granicą ze szczególnym uwzględnieniem krajów byłego ZSRR, gdzie przez długie lata nasi rodacy nie mieli możliwości nauki języka polskiego, kształcenia się w polskich szkołach. A nie ma takiego pojęcia „polskie szkoły”. Polskie szkoły to są szkoły przy polskich placówkach konsularnych, ambasadach. Posłużę się przykładem z Polski. W Puńsku jest szkoła z językiem litewskim, ale to jest polska szkoła, prowadzona przez polskiego ministra i odwrotnie. Dlatego proponuję zapis, że rozwój kształcenia w języku polskim w miejscach zamieszkania Polaków za granicą, ze szczególnym uwzględnieniem krajów byłego ZSRR, gdzie przez długie lata nasi rodacy nie mieli możliwości nauki języka ojczystego i kształcenia się w nim. Może ktoś bowiem nam zarzucić, że nie ma takiego pojęcia jak „polskie

szkoły”. W prawie oświatowym to nie funkcjonuje, a to jest uchwała Senatu. Bardzo proszę o rozważenie tego już przy takiej ostatecznej obróbce.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: Czyli nauki języka ojczystego i kształcenia się w nim. Trochę tak to...)

Uznajemy rozwój kształcenia w języku polskim w miejscach zamieszkania Polaków za granicą, ze szczególnym uwzględnieniem krajów byłego ZSRR, gdzie przez długie lata nasi rodacy nie mieli możliwości nauki języka ojczystego – żeby nie powtarzać słowa „polskiego” i słów „kształcenia się w nim”.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

No dobrze.

(Głos z sali: Panie Ministrze, jeżeli zamienimy na kształcenie, to wówczas i w pierwszym i w drugim zwrocie będzie słowo „kształcenie”.)

(Rozmowy na sali)

Tak cicho podpowiada tu pan Piotr Miszczuk, żeby po słowach „uwzględnieniem krajów byłego ZSRR” wstawić przecinek, a resztę zapisu w ogóle wykreślić.

(Senator Kazimierz Pawelek: Dlaczego? To jest tylko dopowiadanie do tego, co mamy dalej. To niczego nie zmienia.)

O widzicie, ktoś mówi, że ważne, więc...

(Senator Anna Kurska: Kto był w Kazachstanie, to wie, że to ważne.)

Dobrze. Pan minister zaproponował, żeby było, że nasi Rodacy nie mieli możliwości nauki języka ojczystego i kształcenia się w nim – tak napisać, postawić przecinek i wówczas dać drugie tiret.

(Głos z sali: To bardzo źle brzmi, to kłóci się zupełnie z językiem polskim.)

Bo nie mieli możliwości kształcić się w języku polskim, dlatego tak wyszło. (Wesołość na sali)

(Głos z sali: Panie Przewodniczący, tutaj koleżanka proponuje...)

Senator Anna Kurska:

Proponuję, żeby w tym tiret było napisane: „gdzie przez długie lata nasi rodacy nie mieli możliwości kształcenia się w języku ojczystym”.

(Głos z sali: No to znów jest „kształcenie”...)

(Senator Anna Kurska: No to „edukacji”, może być „edukacji”.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Nie, na razie robimy pierwsze tiret, a w pierwszym tiret nie ma mowy o kształceniu, więc nie zajmujemy się drugim tiret, bo słowo „kształcenia” jest dopiero w drugim.

(Głos z sali: Ale będzie „kształcenie” i tu, i tu.)

Nie, ale do tej pory też słowo „kształcenia” było, więc...

(Senator Anna Kurska: Ale można zastąpić edukacją, przecież nie ma przeszkód, to są synonimy.)

No tak...

(Senator Anna Kurska: Panie Przewodniczący, ja w kwestii formalnej jeszcze.)

Jak w sprawie formalnej, to już poza wszelką kolejnością... Słuchamy panią senator.

Senator Anna Kurska:

Więc proszę państwa, wydaje mi się...

(Rozmowy na sali)

(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: Ciii... Gładkowski!)

...że bardzo niebezpiecznym stwierdzeniem...

(Senator Witold Gładkowski: Na temat...)

(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: Ja wiem, że na temat, ale przeszkadzasz pani senator Kurskiej.)

Proszę państwa, wydaje mi się, że stwierdzenie o tej reprivatyzacji jest bardzo niebezpieczne, bo wiadomo, jak trudno było uchwalić to w Sejmie, zresztą dotychczas nie uchwalono żadnej ustawy o reprivatyzacji, więc taka zapowiedź może nigdy nie być zrealizowana i wtedy będziemy uchodzili za niewiarygodny Senat, który deklaruje coś, co nie ma szansy powodzenia przy obecnych trudnościach finansowych budżetu. Czy warto więc w ogóle coś takiego pisać?

I w ogóle, może jeszcze tylko dopowiem, jeżeli ta uchwała ma mieć charakter taki uroczysty, to czy nie jest ona zbyt kazuistyczna, czy nie zawiera za wiele szczegółów? Te nasze deklaracje, te wyliczanie zadań... Nie wiem, do rozważenia to państwu przekazuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, senator Biela.

Senator Adam Biela:

Panie Przewodniczący, z kolei może zająć druga ewentualność, że ta uchwała będzie zbyt ogólnikowa i wówczas po co w ogóle ją uchwalać, co komu z tego przyjdzie. Jestem przeciwnego niż pani zdania. Należałoby raczej to wyważyć. Zaproponowana redakcja jest pewnym kompromisem między daleko idącą ogólnikowością i bardzo dużą szczegółowością, kazuistyką, są jednak wskazane pewne priorytety. Bez wyartykułowania takich priorytetów, moim zdaniem, w ogóle nie ma sensu podejmować się redagowania takiej uchwały.

W sprawie szczegółowej, w sprawie reprivatyzacji. Były chyba jakieś przesłanki tego, że pan senator przewodniczący akurat to zaproponował. Rola Senatu jest taka, jaka jest, więc proponowałbym pozostawienie tego w takim kształcie, jak to jest tutaj zapisane. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dobrze.

Proszę bardzo, pan marszałek Stelmachowski.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Andrzej Stelmachowski:

Chciałbym prosić o rozważenie dwóch możliwych poprawek merytorycznych i paru zwrotów redakcyjnych. Tak sobie myślałem, jak sobie da radę grono panów senatorów, generalnie rzecz biorąc, z przygotowaniem tej uchwały, i muszę powiedzieć, że ku mojemu zaskoczeniu tę uchwałę czyta się dobrze. Mnie się zdaje, że w sumie ton uchwały, jak na to zgromadzenie, które ma mieć miejsce, jest odpowiedni.

Jeśli chodzi o szczegóły, to najpierw dwa merytoryczne. Prosiłbym o rozważenie, czy w tym pierwszym akapicie, czy raczej częście, nie byłoby dobrze zamieścić takiego zwrotu, że bliscy są nam wszyscy Polacy bez względu na ich i nasze poglądy, a także bez względu na ich i nasze sympatie. Myśl byłaby taka, że wnosimy się ponad wszelkie podziały, także polityczne. Prosiłbym o rozważenie tego, a to akurat pasowałoby do tej pierwszej części.

Druga uwaga. Prosiłbym o rozważenie zapisu – nie przesądzając, czy on się powinien znaleźć w drugiej czy trzeciej części – że widzimy potrzebę podejmowania działań na rzecz szerszego otwarcia naszego kraju dla wszystkich naszych rodaków, pragnących osiedlić się w naszym kraju lub go odwiedzić. W tym kontekście – i tu są dwie drogi – nadzieję budzi plan pracy senackiej Komisji Emigracji i Polaków za Granicą, w którym przewidziano wznowienie inicjatywy ustawodawczej w sprawie ustawy o obywatelstwie polskim i Karcie Polaka, należy też rozproszyć wszelkie obawy naszych rodaków dotyczące przekraczania granicy przez osoby o podwójnym obywatelstwie. Oczywiście, jeśli chodzi o pierwszą sprawę, to zamiast mówić o komisji senackiej, można powiedzieć, że w tym kontekście budzą nadzieję prace komisji obu izb parlamentu, bo przecież Sejm też coś robi. Można również zamiast „Karty Polaka” zapisać: „ustawy realizującej konstytucyjny zapis o prawie osiedlania się w Polsce”. W każdym razie prosiłbym wziąć pod uwagę te sprawy. I jeszcze jest to, co się może wydać drobiazgiem, czyli obawy dotyczące przekraczania granicy przez osoby o podwójnym obywatelstwie. Taki zapis wyszedłby naprzeciw uchwale zjazdowej z zeszłego roku i rozwiąłyby obawy ludzi mających problemy, który paszport na granicy będzie można pokazać, a który nie. Wydaje mi się, że taka formuła rozpraszająca wszelkie obawy tych naszych rodaków, dotyczące przekraczania granicy przez osoby o podwójnym obywatelstwie, być może byłaby takim małym konkretem, który wychodziłby naprzeciw ich oczekiwaniom i był dla nich zrozumiały.

I jeszcze uwaga redakcyjna. Chodzi o to, co jest w punkcie oznaczonym rzymską jedyneką napisane kursywą, a mianowicie, że są oni wzorowymi ambasadorami polskich spraw. Przy całej sympatii dla naszych rodaków trzeba powiedzieć, że czasem są wzorowi, a czasem nie, wobec tego może by napisać, że są cennymi ambasadorami polskich spraw albo ważnymi – coś takiego.

(*Głos z sali*: Samo słowo „ambasadorami” już coś wyraża.)

Może być „ambasadorami” bez przymiotnika, słusznie, tak też by mogło być.

Co do punktu oznaczonego rzymską czwórką, to zamiast wyrażenia „krajów byłego ZSRR”, można by powiedzieć, że ze szczególnym uwzględnieniem tych krajów na Wschodzie, gdzie przez długie lata nasi rodacy nie mieli możliwości nauki języka polskiego. Może w ten sposób.

W następnym tiret zaś na końcu jest napisane: „co pozwoli w przyszłości na uzyskanie szczególnego statusu społecznego i zawodowego”. A może lepiej by było zapisać, że na uzyskanie silniejszej pozycji społecznej i zawodowej – to może będzie lepiej brzmiało. To tyle. I chciałbym prosić o łaskawe rozważenie moich propozycji.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dziękuję.

Szczególną satysfakcję miałbym, gdyby tam zapisać nazwę komisji, bo to jest bardzo ważne.

(*Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski*: Chętnie bym wpisał.)

Proszę bardzo, kto następny?

Proszę państwa, żeby przejść do pewnych spraw, które są łatwe, bo resztę będziemy redagować, proponuję, żeby na stronie 1, tam przy rzymskiej jedyńce, w drugim tiret, to słowo „wzorowy” wykreślić i zostawić samo „ambasadorami”. Co prawda ambasadorowie też są różni, ale słowo ambasador z natury tak pozytywnie brzmi.

(Rozmowy na sali)

Ale słowo „ambasador” popularnie kojarzy się z kimś, kto już za czymś optuje, za czymś stoi, czyli jest z natury pozytywne. Wykreślamy więc przymiotnik „wzorowy”. Wzorowymi zostają tylko senatorowie.

Teraz prosiłbym, żeby przesądzić, czy do strony 1 są jeszcze jakieś uwagi. Pan marszałek Stelmachowski miał pierwszą uwagę do strony 1. Co tam mamy dopisać?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Andrzej Stelmachowski:

Chodzi o to, żeby dodać, że bliscy są nam wszyscy Polacy bez względu na ich i nasze poglądy, a także bez względu na ich i nasze sympatie.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: Ale gdzie to wpisać, w którym momencie?)

Na końcu.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: Ale na końcu czego, tego punktu oznaczonego rzymską jedyńką?)

Tak, albo jako przedostatnie tiret, może i tak być, po słowach o ambasadorach polskich spraw.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Słucham, senator Plewa.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, wydaje mi się, że ta pierwsza część jest klarowna i jej rozbudowywać chyba nie ma już sensu. Ona chyba oddaje to, co powinna oddawać, bo jeżeli będzie za długa, to będzie mało, że tak powiem, konsumpcyjna.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę państwa, nie ukrywam, że część tej uchwały sam pisałem i wzięłem wówczas do ręki konstytucję i jej preambułę. Chciałem coś tutaj w formie preambuły wpisać i wyszedłem z założenia, że nie powinniśmy poprzedzać tego jakimiś takimi deklaracjami. Wszyscy państwo pamiętają konstytucję. W konstytucji w preambule dużo odnosimy się do naszych korzeni, do Polaków rozproszonych na świecie itd. Można więc powiedzieć, że konstytucja jest dokumentem, który wiąże Polaków jako naród. Tam oddaliśmy cześć naszym przodkom, tradycjom narodowym, dużo tego tam jest, więc tutaj nie pisałem takich dodatkowych akcentów podgrzewających jeszcze tę, że tak powiem, korę narodową, ale jak trzeba będzie, to proszę bardzo.

Proszę bardzo, kolega Miszczuk jeszcze.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Konsularnego i Polonii w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Wiesław Osuchowski: Jeżeli można w tej sprawie.)

Proszę bardzo, pan Osuchowski.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Konsularnego i Polonii
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Wiesław Osuchowski:**

Gorąco wsparłbym jednak pana profesora, jeśli chodzi o ten zapis. Wiem, że często powtarzamy te słowa, ale one mają szczególny wymiar, właśnie teraz, tak mi się wydaje, i to jeśli są wypowiedziane przez ten Senat. To jest taka mądrość. To chcemy osiągnąć w tej działalności polonijnej. Gorąco więc opowiadałbym się za tym zapisem, który pan profesor zaproponował, bo jak wyczuwam Polonię – a pracowałem z nią kilkanaście lat, z kanadyjską i australijską, dosyć często się do nich odwołuję – to wydaje mi się, że ten zapis jest konieczny i to właśnie teraz, właśnie teraz i właśnie zapisany przez ten Senat, Senat tej kadencji.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Kolega Miszczuk.

**Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Całkowicie popieram dyrektora Osuchowskiego i uważam, że to zdanie, które zaproponował pan profesor Stelmachowski, jest jednym z najważniejszych zdań. Polonia jest zróżnicowana historycznie, politycznie, pokoleniowo itd. Pamiętajcie, że to, co mówi profesor, odnosi się do dwóch kwestii: żeby Polonia nie oceniała politycznie pewnych określonych spraw, które się u nas dzieją, i żebyśmy politycznie nie podchodzili do spraw Polonii. Co więcej można dodać do tego wszystkiego? To jest piękne sformułowanie.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: No ale czemu nie odnosi się do pana profesora, tylko do pana Osuchowskiego?)

Nie, mówię tylko, że popieram w pełni to, co powiedział dyrektor Osuchowski, on po prostu zabrał mi część wystąpienia.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Aha, bo myślałem, że tak unika popierania profesora.

Senator Biela, proszę bardzo.

(Rozmowy na sali)

Czy pan profesor ma to gdzieś zanotowane, żebyśmy mogli to od pana ściągnąć?

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Mam, mogę jeszcze raz przeczytać.)

(Rozmowy na sali)

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Andrzej Stelmachowski:

Mogę jeszcze raz przeczytać: „Bliscy są nam wszyscy Polacy, bez względu na ich i nasze poglądy, a także bez względu na ich i nasze sympatie.”

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Kolega Magda, że tak powiem, to złapie.

Czy państwo senatorowie...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze. Kto tu z senatorów jest polonistą? Pani senator Popiołek?

(Senator Jolanta Popiołek: Nie, jestem wuefistą.)

Wuefista, ale tak dobrze ci z oczu patrzy.

Jest prośba, żeby tak ze dwie, trzy osoby tutaj usiadły i to tak doszlifowały. Przysiadźcie się tutaj do pana profesora Stelmachowskiego i spróbujcie to tak skomponować, żeby ten cały rozdział 1 napisany był jednym stylem.

Czy zgadzamy się, żeby wpisać tę myśl pana marszałka Stelmachowskiego? A jak ją zredagują, to na końcu przeczytamy. Czy senatorowie się zgadzają?

(Głosy z sali: Tak.)

Zgadzają się.

Czyli stronę 1 mamy jakby...

**Zastępca Dyrektora Departamentu Konsularnego i Polonii
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych**

Wiesław Osuchowski:

Do strony 1 może jeszcze coś dodam. Troszeczkę mnie razi to sformułowanie, że Polacy rozproszeni po całym świecie z wielkim oddaniem, wysiłkiem, troską i radością kultywują narodowe tradycje. Ja bym usunął „radością”, bo radośnie kultywować narodowe tradycje, to tak troszeczkę...

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

A co nie mają radości? Ja uważam, że mają.

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Pozostawić to tutaj.)

Nie będzie nam tu kolega Osuchowski wszystkiego zmieniał, dajemy ci prawo zmieniać co drugie zdanie.

Teraz, proszę państwa, rozdział 2, cały w tirit. Jest taki pomysł, żebyśmy jeszcze raz poświęcili mu uwagę. Bo czy w ogóle to piszemy i w związku z tym zajmujemy się redakcją, czy też uważamy, a też była taka wypowiedź, żeby ten cały punkt oznaczony rzymską dwójką uznać za niepotrzebny?

Proszę bardzo, pan Pawlak z Kancelarii Prezydenta.

**Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Stanisław Pawlak:**

Myślę, że trzeba przyjąć ten drugi wniosek pana przewodniczącego. Po pierwsze, nie ma prezydenta, a ja nie chciałbym się wypowiadać w imieniu szefa państwa w sytuacji, kiedy on tego tekstu nie zna. Po drugie, nie wiem, czy panowie reprezentujący poszczególne resorty mogą zająć stanowisko w sprawach, które tu są wymienione. Dlatego byłbym za tym, żeby to przyjąć niejako w nawiasie, jako tekst zaproponowany przez komisję do ustosunkowania się zainteresowanych instytucji.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Informuję, że podczas ostatnich rozmów z panem marszałkiem Pastusiakiem powiedziałem, że nie znając szczegółowych wystąpień prezydenta, premiera itd., trudno w ogóle o pewnych rzeczach stanowić, a chcielibyśmy pewne sprawy ewentualnie przewidzieć, żeby to nie była tylko taka pusta deklaracja, i pan marszałek, jak mówiłem na wstępie, powiedział, że z tym projektem pójdzie do prezydenta i do premiera. Projekt i tak pójdzie drogą oficjalną, ale marszałek także spyta się osobiście, co pan prezydent i pan premier mogą w tym projekcie zostawić. Czyli przyjęlibyśmy taką zasadę, że jeżeli coś tu zostawiamy, to zostawiamy jako taką opcję, tekst jeszcze do dyskusji.

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Repatriacji i Obywatelstwa
w Urzędzie do spraw Repatriacji i Cudzoziemców
Artur Kozłowski:**

Urząd do spraw repatriacji.

Ja chciałbym jeszcze tylko zwrócić uwagę na to, że jest tutaj mowa o projektach ustaw dotyczących spraw wizowych, które nie będą regulowane ustawami. Jest to kwestia umów pomiędzy państwami o ruchu bezwizowym. Nie będzie jakiegokolwiek ustawy o tym, czy z danym krajem jest ruch wizowy, czy nie, bo jest to kwestia zupełnie innych aktów prawnych. Kwestie wizowe reguluje ustawa o cudzoziemcach. Rozumiem, że tutaj akurat nie taka była intencja, chodziło o wprowadzenie wiz na Wschodzie, ale wizy na Wschodzie będą wprowadzane poprzez wypowiedanie umów pomiędzy państwami, a nie będą wprowadzane jakąś szczególną ustawą. Dziękuję, kolega z MSZ pewnie powie więcej.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Z tym że tu jest taki układ, bo może nie wszystko... Siedzieliśmy i dokładnie to czytaliśmy i tu nie chodziło o to, żeby się ucześcić i zapisać tak konkretnie, że na wszystko ma być nowa ustawa itd., ale chodziło o to, żeby dać w tym materiale informację, zapowiedź, że będą uregulowane sprawy przekraczania granicy, reprzywatyzacji, jeżeli to utrzymamy, i spraw wizowych. Czyli może zamiast pisać o zapowiedzi przedstawienia projektu ustaw, powinniśmy zapisać, że chodzi o zapowiedź szybkiego rozwiązania czy uregulowania spraw z tym związanych, spraw wizowych itd. Byłoby wówczas bez słowa „ustaw”.

(Rozmowy na sali)

Proszę bardzo, pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Jedno jest pewne, nie mogą być dwa patronaty: Senatu, patronat historyczny, i prezydenta, patronat w imieniu państwa i narodu polskiego. Bo albo słowo „patronat” ma jakieś znaczenie, albo nie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, pan Magda.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Magda:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

W imieniu Biura Legislacyjnego chciałbym jednoznacznie zgodzić się z wypowiedzią pani senator Kurskiej. Jeżeli Wysoka Komisja uzna za celowe pozostawienie redakcji części drugiej projektu uchwały Senatu, to chciałem zaproponować, by w pierwszym tiret była mowa o tym, że z radością witamy złożoną przez prezydenta Rzeczypospolitej zapowiedź koordynowania działalności polonijnej prowadzonej przez instytucje krajowe. W przypadku przyjęcia takiego brzmienia pierwszego tiret w części drugiej projektu uchwały zlikwidowana zostanie sprzeczność występująca pomiędzy omawianym brzmieniem a zdaniem wstępnym projektu uchwały. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Rzeczywiście w rozmowach z prezydentem czy w jego wystąpieniach, głównie zapowiadał, że będzie takim koordynatorem, czego sam Senat do końca robić nie może, bo nie ma wpływu na pewne sprawy. Czyli taki zapis, jak kolega Magda proponuje...

(Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Pawlak: Cały ten punkt oznaczony rzymską dwójką wymaga konsultacji zarówno z premierem, jak i z prezydentem.)

No dobrze, ale żeby coś skonsultować, musimy to zapisać.

(Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Pawlak: No dobrze, ale jest jedna redakcja i będzie też drugi wariant – tak bym proponował.)

Tak, tylko chcę powiedzieć, że zespół tak napisał, ale Senat reprezentowany w tym momencie przez komisję stoi na stanowisku, że dobrze nie wywoływać wilka z lasu – chodzi o patronat zapisany przez Senat w pierwszym i w ostatnim zdaniu tej uchwały. Trzeba uznać, że nikt już więcej do patronatu nie ma w Polsce dostępu. W związku z tym nie wywołujemy wilka z lasu, mówiąc, że może jeszcze pan prezydent będzie miał ten dostęp. Jeżeli będzie w wystąpieniu prezydenta taka zapowiedź, to dokonamy zmiany.

(Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Pawlak: Czy ja mogę coś powiedzieć?)

Proszę bardzo.

**Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Stanisław Pawlak:**

Komisja oczywiście ma swoje statutowe i regulaminowe prawo formułowania każdego wniosku, ale sędzę, że pan tutaj przedstawia to nie w imieniu komisji, tylko w imieniu zespołu legislacyjnego, a to jest zupełnie inne zagadnienie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Magda:**

Dziękuję bardzo.

Chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, iż z punktu widzenia regulaminu przed Wysoką Komisją stoi następująca alternatywa: albo Wysoka Komisja przyjmie zmodyfikowaną wersję części drugiej projektu uchwały tak, aby zlikwidować sprzeczność pomiędzy jego zdaniem wstępnym a omawianą przez nas częścią drugą, albo też, zważywszy na pojawiające się wątpliwości merytoryczne, Wysoka Komisja po prostu zrezygnuje z formułowania tego punktu drugiego na obecnym etapie procedowania jako szczególnie kontrowersyjnego i ewentualnie wprowadzi go w pierwszym lub drugim czytaniu. Dziękuję bardzo.

**Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Chciałem właśnie zaproponować, żeby na jakiś czas zrezygnować z tego punktu, a naprawdę z radością wstawimy go w trakcie drugiego czytania tej uchwały.

(Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Pawlak: Komisja zrobi tak, jak będzie uważać, ja tylko proponuję, żeby dać dwie redakcje.)

Nie, nie, bo faktycznie to jest zapowiedź, jak to się mówi, bytu przyszłego niepewnego, bo my nie wiemy, co tak naprawdę wyrazi prezydent, co wyrazi premier, co wyrazi rząd, co wyrażą poszczególni ministrowie, a tu już to wpisujemy, to jest takie trochę dziwne.

(Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Pawlak: Jakaś logika była w tej propozycji, więc albo się zmieniła logika, albo się zmieniło podejście.)

Nie, naprawdę z radością przyjąłbym taki zapis i wpisał go w trakcie drugiego czytania.

Senator Jolanta Danielak:

Myślę, że liczymy na tę logikę, mamy nadzieję, że ta logika powróci podczas debaty i będziemy mogli przywrócić w znacznej części ten zapis.

(Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Pawlak: Przepraszam, ale ja nie chciałbym bronić tekstu, który przygotowała komisja...)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Na razie zespół redakcyjny.

Chcę powiedzieć, że celowo to było zapisane. Upieramy się, żeby był ten punkt oznaczony rzymską dwójką, a co w nim należy konkretnie zapisać, to już jakiś rodzaj zgadywania. Ale jeśli dzisiaj z niego zrezygnujemy, to zachodzi pytanie, kto, z czyjej inicjatywy wróci do tego tematu. Poza tym, jeżeli nie będzie takiego zapisu, to do czego się odnosić, o co pytać? Wtedy z góry trzeba zakładać, że nie ma żadnych negocjacji przed debatą polonijną między panem marszałkiem a prezydentem i premierem i dopiero podczas debaty ktoś będzie dokładnie słuchał tego, co oni powiedzą i to zapisywał. Albo po prostu tam idziemy i pytamy się, co ma być w projekcie. Zgadza się na jakieś rozwiązanie.

Senator Pawełek, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Pawełek:

Propozycja nasza jest więc taka, to tekst pana profesora: „Bliscy są nam wszyscy Polacy bez względu na ich i nasze poglądy i przekonania, a także – na ich i nasze sympatie”. Przez zastosowanie myślnika unikamy powtórzenia, to jest typowe dla naszego języka. To jedno. I drugie: „rozwój kształcenia w języku polskim w miejscu zamieszkania Polaków za granicą, ze szczególnym uwzględnieniem krajów byłego ZSRR, gdzie przez długie lata nasi rodacy nie mieli możliwości nauki w języku ojczystym”. To jest taka propozycja.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Słuchajcie państwo, nie da się opracować nawet krótkiego materiału, jeśli każdy z nas będzie mówił, że to zdanie mu się nie podoba, to jest zbyt teoretyczne, a to praktyczne. Co do pewnych rzeczy trzeba się zgodzić. A każdy z nas, senatorów powinien mieć wielką satysfakcję, kiedy chociaż jedno jego zdanie zostanie zamieszczone w tej uchwale, a nie musi być tak, że cała uchwała ma być zgodna z życzeniem wszystkich senatorów, bo jest nas w komisji dwadzieścia osób i nigdy byśmy takiego tekstu nie opracowali. W związku z tym nie rozpaczajmy, że jakieś pół zdania czy zdanie nie będzie po naszej myśli. Ważne, żeby był jakiś sens oraz jakaś spójność językowa i myślowa.

Kolega Pawełek zredagował ten fragment, że bliscy są nam wszyscy Polacy itd. i to jest pewnie poprawnie, z tym że była wątpliwość tego typu, że w jednym tiret jest „Polonia i Polacy”, w drugim „Polacy rozproszeni”, w trzecim „postawa Polonii i Polaków”, a te wtrącone czy dodane zdanie zaczyna się trochę inaczej niż tamte, bo od słów „bliscy są Polacy”. I teraz zachodzi pytanie, czy to nie powinno być tak jakoś inaczej, bo ono zaczyna się inaczej niż te trzy pozostałe. Ale czy coś wymyślimy?

(Senator Kazimierz Pawełek: Tak, można zamienić słowo „Polacy” na „Rodacy”).

Tu nie o to chodzi, tylko o to, że Polacy są w tym zdaniu dopiero jako czwarte słowo, a pozostałe zdania tego punktu zaczynają się od słowa „Polacy” lub jest ono drugie.

(Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Pawlak: Jeśli mogę coś zasugerować...)

Proszę.

**Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Stanisław Pawlak:**

Sądzę po prostu, że ta myśl jest bardzo słuszna i ja bym ją popierał całkowicie, ale jeśli mogę, to mam swoją sugestię w tej sprawie. Tu się stawia kwestię: my i oni. Konstrukcja tego punktu jest taka: Senat uroczyście stwierdza. Tę myśl trzeba podporządkować temu sformułowaniu. Bo co stwierdza? My i oni? Mógłbym spróbować zredagować taki tekst, ale sądzę... Bo „nam” to znaczy komu? Senatorom, Senatowi, Polakom? Jest pewna konstrukcja tego punktu: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej uroczyście stwierdza”. Ale „nam” to znaczy komu?

Senator Kazimierz Pawelek:

Nam, Polakom. Przecież to, co pan profesor zaproponował, jest logiczne. Naprawdę nie widzę potrzeby dzielenia włosa na czworo.

(*Głos z sali:* No to chyba jest w imieniu Polaków.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Kolega Magda się zgłaszał.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Magda:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Zważywszy na dużą doniosłość zdania zaproponowanego przez pana profesora Stelmachowskiego, chciałbym w imieniu Biura Legislacyjnego zaproponować, aby Wysoka Komisja rozważyła inne umiejscowienie tego zdania, na przykład w części piątej, w tiret drugim. Brzmiałoby to wówczas tak: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej, pomny swych szczytnych tradycji, deklaruje wolę dalszego spełniania swojego patronatu nad Polonią i Polakami za granicą” i po tych słowach po myślniku bądź od nowego zdania nastąpiłoby sformułowanie zaproponowane przez pana profesora Stelmachowskiego.

(*Głosy z sali:* Tu by pasowało.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dobrze, czy pan profesor jako właściciel pomysłu się zgadza?

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

Ja tu nie mam nic do powiedzenia...

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Czyli zgadza się. Nie wiem, czy ktoś by uwierzył, że pan marszałek nie ma w tym gmachu nic do powiedzenia, chyba się kryguje.

Zatem, czy się zgadzamy, żeby to przenieść do punktu oznaczonego rzymską piątką? Wtedy będzie to lepiej brzmiało i odpowiadało treści. Zgadzą się? Kolega Magda zapisuje, a w punkcie oznaczonym rzymską jedynką zostają te trzy dotychczasowe sformułowania.

Teraz, Szanowni Państwo Senatorowie, musimy przesądzić, być może, że policzymy głosy, czy punkt oznaczony rzymską dwójką zostawiamy kursywą czy wykreślamy. Jeżeli zostawiamy, podejmiemy taką decyzję, to wtedy popracujemy nad tym, jakich użyć słów, a jeżeli wykreślamy, to nie będziemy teraz myśleć, co w nim zapisać. Czy jesteśmy gotowi podjąć taką decyzję?

Senator Anna Kurska:

Nie ma alternatywy? Czy nie możemy tego odroczyć i uzależnić od rozmowy pana marszałka?

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

No nie, bo chcemy wnieść ten projekt do marszałka.

(*Senator Anna Kurska:* Ale nie możemy bez prezydenta i bez premiera czegoś za nich postanawiać.)

Jest taka sugestia, żeby wnieść to jako poprawkę do uchwały w ramach debaty polonijnej, bo będą na pewno różne poprawki, także imienne, i będzie można zaproponować wtedy cały ten rozdział 2. Kiedy już będzie po przemówieniach prezydenta, premiera, to będzie można to wnieść. Ale jest też taki pomysł, bo jest to materiał pisany z myślą o naszych tutaj obradach, żeby to już teraz napisać jako taki, powiedziałbym, materiał przewidywany. Może być tak, że akurat trafimy, ale może też być tak, że w części nie trafimy. Jest więc pytanie, czy to zostawić.

Ktoś jeszcze podnosił rękę?

(*Senator Anna Kurska:* Głosujmy.)

Co my byśmy tu zrobili bez pani Ani, ona ostatnio zawsze mówi „głosujmy” i wtedy wiadomo już, co robić. To jest doświadczenie.

Kto z państwa senatorów – proszę sekretarzy, żeby czuwali – jest za tym, żeby punkt oznaczony rzymską dwójką został w zaproponowanej formie, to znaczy jako taki punkt postulatyczny, a nad treścią popracujemy?

Proszę bardzo, kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

CO wyszło z liczenia? Niech mi panie powiedzą, ilu było za, a ilu przeciw? Dobrze, przepraszam bardzo, liczenie wypadło słabo, to jeszcze raz.

Kto jest za pozostawieniem punktu oznaczonego rzymską dwójką? (8)

(*Głos z sali:* W tej postaci?)

Tak.

Kto jest przeciwny? (2)

Kto się wstrzymał? (0)

Czyli przyjęliśmy propozycję, żeby treść punktu oznaczonego dwójką rzymską została zapisana kursywą.

I teraz, proszę bardzo, jakie są propozycje zmian? Kolega Magda mówi, że do pierwszego tiret. Proszę bardzo przypomnieć jeszcze raz to, co tam jest o prezydencie.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Magda:**

W imieniu Biura Legislacyjnego chciałbym zaproponować następujące brzmienie tiret pierwszego w części drugiej: „Z radością witamy złożoną przez Prezydenta Rzeczypospolitej zapowiedź koordynowania działalności polonijnej prowadzonej przez instytucje krajowe”. Będzie to zapis, który niweluje sprzeczność występującą pomiędzy obecną redakcją a zdaniem wstępnym.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Czyli od słowa „patronatu” do słowa „oraz” wykreślamy i zostaje tylko część zdania, że z radością witamy przejęcie przez prezydenta czy zgłoszoną przez prezydenta zapowiedź koordynowania działalności polonijnej prowadzonej przez instytucje krajowe. Zgoda? Dobrze.

Drugie, że z uznaniem i wielką nadzieją odnosimy się do programu działań rządowych na rzecz Polonii i Polaków za granicą.

(Głos z sali: Może być, zostawiamy.)

(Głos z sali: A będzie program?)

Będzie, premier przedstawi.

(Głos z sali: Właśnie pracuje, może zdąży.)

Trzecie zdanie, proszę bardzo, pan marszałek Stelmachowski.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

Byłby to zapis, że widzimy potrzebę podejmowania działań na rzecz szerszego otwarcia naszego kraju dla wszystkich naszych rodaków pragnących osiedlić się lub go odwiedzić. W tym kontekście nadzieje budzą te inicjatywy parlamentarne, które mają na celu uchwalenie nowej ustawy o obywatelstwie polskim, oraz ustawy mające na celu wykonanie zapisu konstytucyjnego o prawie naszych rodaków do stałego osiedlenia się w Polsce. Należy też rozproszyć wszelkie obawy naszych rodaków mających podwójne obywatelstwo dotyczące procedury przekraczania granicy. Jest to pewne skonkretyzowanie i wyjście naprzeciw oczekiwaniom.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Kolega Piotr Mischczuk.

**Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu
Piotr Mischczuk:**

Jak wcześniej byłem zdecydowanie za tamtym zapisem pana profesora, tak teraz jestem zdecydowanie przeciwko umieszczeniu w uchwale tego zapisu. Jest to bowiem publicystyka, Panie Profesorze, to jest opisywanie pewnych określonych działań, które powinny być zrobione. W taki sposób to nie może zostać sformułowane. To jest jedna kwestia.

A druga dotyczy tego trzeciego tiret, w którym napisane jest, że ze szczególną troską, że zapowiedź szybkiego przedstawienia itd. Na stronie 3 zaś w przedostatnim tiret napisano, że konieczne staje się wprowadzenie w życie przepisów prawnych itd., itd. Tu widzimy zapowiedź, a tu konieczne staje się wprowadzenie przepisów prawnych.

(Senator Jolanta Danielak: Mogę zaproponować poprawkę?)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, pani marszałek Jolanta Danielak.

Senator Jolanta Danielak:

Oczywiście, uważałam, że komisja podejmie jednak decyzję o wykreśleniu całego punktu oznaczonego dwójką rzymską, ale jeżeli już mamy nad tym dyskutować, to proponowałabym zapis tego trzeciego tiret mówiący, że ze szczególną radością i satysfakcją przyjmujemy przede wszystkim złożoną przez prezesa Rady Ministrów i ministrów zapowiedź szybkiego uregulowania spraw dotyczących uprawnień Polaków za granicą, repatriacji, spraw wizowych i repatriacji.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Czyli zamiast tego, że przedstawienia projektów ustaw spraw dotyczących...

(Senator Jolanta Danielak: Szybkiego uregulowania spraw dotyczących...)

...uregulowania spraw dotyczących uprawnień Polaków za granicą, repatriacji i spraw wizowych, bo repatriację wykreśliliśmy.

(Dyrektor Biura Prac Senackich w Kancelarii Senatu Piotr Miszczuk: Ale to wygląda tak, jakby ten pkt 3 był rozwinięciem pktu 2.)

Tak, stąd te słowa „ze szczególną radością”.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: To może: „ze szczególną satysfakcją”?)

Proszę bardzo, kolega Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Może nie za dużo tej radości, żebyśmy nie pękli z radości. Wydaje mi się, że można zacząć, że z satysfakcją przyjmujemy, a nie, że z tą szczególną radością. Bo „cieszymy się, że prezydent”, „z radością witamy” – zresztą to witanie prezydenta to jeszcze może być, ale w tym wypadku, to absolutnie nie powinno być. Bo ile tej radości? Rozerwie mnie to szczęście.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dlaczego?

Proszę bardzo, kolega senator.

Senator Adam Biela:

Podzielałam pogląd zarówno pani marszałek, jak i przedmówcy, z tym że skreśliłbym jeszcze tę reprzywatyzację.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Jest to już trzeci wniosek o wykreślenie słowa „reprzywatyzacji”, bo pierwszy złożyła pani profesor Szyszkowska, druga była pani Anna Kurska, a kolega jest trzeci. Taki potrójny wniosek dobrze rokuje. Przypominam, że wcześniej już przegłosowaliśmy, czy zgodziliśmy się, żeby wykreślić słowa „i repatriacji”, jest to już rozwiązany problem w sensie prawnym, ustawowym, a teraz jeszcze jest propozycja, żeby wykreślić słowo „reprzywatyzacji”.

Czy są przeciwni wykreśleniu? Nie widzę sprzeciwu. Czyli wykreślamy reprzywatyzację. Jak będzie to brzmiało? Może nam pan pomóc?

Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Piotr Magda:

Trzecie tiret w części drugiej otrzyma brzmienie, że z satysfakcją przyjmujemy przede wszystkim złożoną przez prezesa Rady Ministrów i ministrów zapowiedź szybkiego uregulowania spraw dotyczących uprawnień Polaków za granicą i spraw wizowych.

Zastępca Dyrektora Departamentu Konsularnego i Polonii

w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

Wiesław Osuchowski:

Może zamiast „spraw wizowych” napisać „ułatwień wizowych”?

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dobrze, „ułatwień wizowych” – to nawet jeszcze łagodniej brzmi.

(*Głosy z sali:* Nie, nie...)

Nie?

(*Głos z sali:* Ułatwienia nie mogą pojawiać się w uchwale...)

Proszę bardzo, pan Pawlak.

Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Stanisław Pawlak:

Myślę, że chodzi o ułatwienia przy przekraczaniu granicy, a nie ułatwienia wizowe.

(*Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:* Czyli zostawiamy „spraw wizowych”.)

Nie, nie „wizowych”. Polacy, którzy mają paszport, nie otrzymują wizy – to jedna sprawa. I druga sprawa to jest taka, że tego nie można załatwić w drodze jednostronnej, bo jest to sprawa umów międzynarodowych.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

To nie piszemy tutaj, że w drodze ustaw.
Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Repatriacji i Obywatelstwa
w Urzędzie do spraw Repatriacji i Cudzoziemców
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący! Pani Marszałek!

Proszę państwa, tu jest pewne nieporozumienie, otóż cały czas operujemy tutaj, znaczy Wysoka Komisja operuje, pewnym pojęciem, które jest umowne. Bo mówimy o Polakach za granicą, tak? A z prawnego punktu widzenia mamy do czynienia z dwoma kategoriami Polaków za granicą: albo są to obywatele polscy, którzy również mają inne obywatelstwa, i wtedy nie ma w ogóle mowy o żadnych wizach, ani o żadnym przekraczaniu granicy, ponieważ każdy obywatel Polski może w dowolnym momencie przyjechać do kraju i tutaj w ogóle nie ma żadnych problemów, albo mówimy o Polakach, którzy są jednocześnie cudzoziemcami i z prawnego punktu widzenia są traktowani tak jak każdy cudzoziemiec. I teraz, wracając do spraw wizowych, pragnąłbym przestrzec Wysoką Komisję przed tego typu sformułowaniami. Pan dyrektor ma rację – kwestie wizowe są uregulowane w ustawie o cudzoziemcach i regulują je umowy międzynarodowe, umowy pomiędzy państwami, a dotyczy to tylko kwestii wprowadzenia bądź zniesienia obowiązku wizowego. Czym innym jest kwestia dostępności, ceny wiz i ułatwień w nabyciu czy w otrzymaniu ich, co dotyczy różnego rodzaju, powiedziałbym, kategorii cudzoziemców. Oczywiście, zgodnie z pewnymi zapowiedziami o charakterze prasowym – choć nie chciałbym się tutaj wypowiadać za kolegów z MSZ – być może będą prowadzone prace czy są prowadzone prace nad tym, by cudzoziemcy polskiego pochodzenia jako jedna z grup mieli pewne ułatwienia w nabywaniu wiz – jeżeli mówimy o cudzoziemcach, bo z tego, co wiem, też na przykład grupy biznesmenów będą miały pewne ułatwienia, aby stworzyć sprzyjający klimat dla kontaktów gospodarczych. Tak że tego typu sformułowania rodzą pewne niebezpieczeństwa i nadzieje pewnej grupy osób, szczególnie Polaków ze Wschodu, która niestety stanie przed faktem wprowadzenia ruchu wizowego między naszymi państwami. Myślę więc, że jeżeli już chce Wysoka Komisja tego typu sprawami się zająć, to na pewno nie chodzi tutaj o kwestię otrzymywania jakichkolwiek wiz, tylko, powiedzmy, dostępności, ale to jest dosyć trudne. Dziękuję.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Albo niech będzie „ułatwień w przekraczaniu granicy”, to jest szersze.)

To będzie szersze pojęcie, które zawiera to w sobie, ale tak naprawdę jest trudne do sprecyzowania.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę państwa, chodzi o to, że Polacy, którzy nie będą narodowości polskiej, nie będą mieli obywatelstwa polskiego, będą objęci systemem wizowym, głównie chodzi o Polaków ze Wschodu. I z naszej strony deklarowaliśmy, niezobowiązująco, ale czas przyjąć – w zespole, Pani Marszałek, było to wyraźnie po-

wiedziane – najpóźniej w momencie wprowadzenia wiz takie rozwiązania prawne, żeby oni mieli jakieś szczególne ułatwienia albo wręcz, żeby te przepisy wizowe ich nie dotyczyły. Jedną z form, którą próbowaliśmy wprowadzić, miała być Karta Polaka, ale dzisiaj, kiedy mówimy o Karcie Polaka, to u wielu ludzi, szczególnie z naszego ukochanego rządu, budzi to wielkie zdenerwowanie. W związku z tym nie chcemy używać tutaj określenia Karta Polaka i mówimy, choć pewnie nieumiejętnie to napisaliśmy, że rząd chce ułatwić rozwiązanie problemu wiz. Ale czy to tak napisać, czy inaczej?

Słucham.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Konsularnego i Polonii
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Wiesław Osuchowski:**

Jeszcze ja, jeśli można. Nie chciałbym bronić tego zapisu, ale jak pan wie, trwają u nas prace studyjne na ten temat. One są bardzo skomplikowane, bo z tym Wschodem to jest pewna pułapka. Myślałem o sformułowaniu „ułatwień” i to jest właśnie to, co próbujemy znaleźć. Te ułatwienia mogą bowiem dotyczyć na przykład ceny wiz. Jak pan wie, próbujemy również i tego. Ale powinniśmy uzgodnić z Unią, żeby były wielokrotne wizy, może takie wydawane na rok. Niektóre uwarunkowania związane z Unią blokują pewne kwestie. Dziś pracujemy nad całym systemem. Mogłaby być więc w tym zapisie sugestia zbieżna z naszymi dotychczasowymi pracami. Choć dzisiaj nie mogę powiedzieć, że prace zakończą się pełnym sukcesem, ale trwają i zmierzają w kierunku sporych ułatwień, naprawdę sporych ułatwień, jeśli chodzi o Wschód.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Pani marszałek.

Senator Jolanta Danielak:

Jeżeli boimy się takich konkretnych rozstrzygnięć, które tutaj wywołują dyskusję, to może przyjęlibyśmy zapis, w którym mowa jest o zapowiedzi szybkich uregulowań dotyczących poprawienia funkcjonowania Polaków za granicą i kontaktów z krajem. I wtedy to jest w tym zawarte, ale jest też bardzo ogólne.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Słuchajcie państwo, jak już przesądziliśmy, napisane jest to kursywą, więc będzie wymagało uzgodnień. I jeżeli rząd w ogóle zgodzi się na taki czy inny zapis, to pewnie wynegocjuje jego brzmienie, więc nie przesądzałbym już dzisiaj tej kwestii i zostawił zapis, który przytoczył kolega Magda. Pozostawienie określenia „spraw wizowych” zapowiada, że będą rozwiązania, ale nie ma mowy o szczegółach itd., czyli dotyczy to samego meritum, choć nie jest powiedziane, jak to zostanie załatwione, a wiemy z kolei, w jakim kierunku idą oczekiwania.

Proszę bardzo, pan senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Przewodniczący, określenie „spraw wizowych” to jest taka ucieczka, bo nie wiadomo, o jakie sprawy wizowe chodzi. Zaproponowałbym, żebyście państwo zaakceptowali zapis o uprawnieniach Polaków za granicą oraz ułatwieniach wizowych – koniec, kropka, nie rozwijać tego.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: To już był tutaj pierwszy pomysłodawca...)

Tak? No to oczywiście oddają pomysł, ale nadal za nim optują.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: Czyli zamiast „spraw wizowych” ma być „ułatwień wizowych”?)

Tak, „oraz ułatwień wizowych”. Zresztą przed chwilą jeden z panów mówił, że w tym kierunku idą jakieś prace, a również, że się zastanawia, czy będą one długoterminowe.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Czy jest zgoda na to, żeby zamienić określenie „spraw wizowych” na określenie „ułatwień wizowych”? Tak?

(Głosy z sali: Tak, tak.)

Dobrze. Zapisane?

I teraz jest taka prośba, żeby kolega Magda tam, gdzie jest to wytluszczenie, napisał – to jest trzecie tیره... Nie? W ogóle to wymażemy, bo to było tylko dla nas na posiedzenie komisji.

Czy do tego punktu oznaczonego rzymską dwójką ktoś jeszcze chce coś dodać?

(Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Piotr Magda: Chciałbym przeczytać ostateczną wersję ostatniego tیره.)

Proszę bardzo, kolega Magda.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Magda:**

Ostatnie tیره otrzyma brzmienie: „Z satysfakcją przyjmujemy przede wszystkim złożoną przez prezesa Rady Ministrów i ministrów zapowiedź szybkiego uregulowania spraw dotyczących uprawnień Polaków za granicą oraz ułatwień wizowych”. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Może być? Czy przyjmujemy ten rozdział 2?

(Głos z sali: Chyba chodzi o Polaków zamieszkałych za granicą?)

Nie, przyjęliśmy, że będzie tak, jak jest w tytule uchwały – Polaków za granicą.

(Rozmowy na sali)

Jak będzie, że zamieszkałych, to będzie to samo, tylko bardziej precyzyjnie.

Czyli senatorowie mówią, że może być.

(Głos z sali: Mieszkających za granicą?)

No nie, nie, bo w tytule uchwały jest, że Polaków za granicą, komisja tak się nazywa itd. Wszystko jest już przyjęte.

Punkt oznaczony rzymską trójką. Tu są trzy propozycje dopisania czegoś.

(Rozmowy na sali)

Przekazujemy Polonii i Polakom za granicą wielkie podziękowanie za... I tu coś o NATO.

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Moim zdaniem to do tego nie ma już po co wracać.)

Czy ktoś jest innego zdania?

Senator Anna Kurska:

Ja jestem innego zdania. Trzeba podziękować, a nie tylko dalej prosić i orędownać, żeby teraz nas poparli przy staraniach o wejście do Unii Europejskiej.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

My ich nie prosimy, tylko od razu dziękujemy im za to, że złożyli taką deklarację. My tutaj nie prosimy.

(Senator Anna Kurska: To tak dyplomatycznie.)

Oni nas atakują, żebyśmy im dawali jakieś zadania, a my im od razu już dziękujemy.

Proszę bardzo, czy piszemy coś po słowie – ale nie w sensie posłów – „podziękowanie”? Bo jest tak, że przekazujemy Polonii i Polakom za granicą wielkie podziękowanie za...

Proszę bardzo, kolega Magda.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Magda:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli wolą Wysokiej Komisji jest zamieszczenie tego podziękowania, to proponuję zapis mówiący, że przekazujemy Polonii i Polakom za granicą wielkie podziękowanie za skuteczne starania prowadzone na rzecz przystąpienia Polski do NATO oraz przedstawioną deklarację wspierania dążeń polskich – po to, żeby dwukrotnie nie używać sformułowania „starań” – o członkostwo w Unii Europejskiej.

(Senator Anna Kurska: Pierwszorzędne.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Kolega Magda zasługuje na wysoką nagrodę, pani marszałek obserwuje. Aha, to szef kancelarii przyznaje nagrody. Ale na nasz wniosek.

Czy dobrze to brzmi? Dobrze. Przyjmujemy? Przyjmujemy. No to już jest 100% premii dla kolegi.

Punkt oznaczony rzymską czwórką. Tu była pewna propozycja, ktoś czytał o tych krajach. Aha, Pawełek czytał i zmył się.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Jest, tak? Proszę bardzo.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Magda:**

Wysoka Komisjo, nim przystąpię do odczytania, to proponuję zmianę zdania wstępnego, gdyż Wysoka Komisja zmieniła tytuł projektu uchwały, zmieniając sformułowanie „w sprawie zadań” na sformułowanie „w sprawie polityki państwa polskiego”. W związku z tym proponowałbym, aby zdanie wstępne mówiło, że za najważniejsze filary polityki bądź elementy polityki państwa polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą uznajemy itd.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Co wybieramy? Mnie jako górnikowi filary dobrze się kojarzą, a elementy, kierunki...

(Głosy z sali: Kierunki, kierunki...)

(Senator Anna Kurska: Zadania zostawić, słowo „zadania” też jest dobre.)

Dobrze, kierunki polityki, tak? Dobrze.

I teraz o tym pierwszym tiret.

(Senator Anna Kurska: Najważniejsze kierunki polityki...)

...państwa polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą.

Proszę bardzo odczytać to, co kolega Pawełek, przed, że tak powiem, demobilizacją napisał.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Magda:**

W tiret pierwszym byłoby więc, że rozwój kształcenia w języku polskim w miejscu zamieszkania Polaków za granicą, ze szczególnym uwzględnieniem krajów byłego ZSRR, gdzie przez długie lata nasi rodacy nie mieli możliwości nauki w języku ojczystym.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Koleżanka z MENiS, proszę bardzo.

**Naczelnik Wydziału Oświaty Polonijnej
i Nauczania Języka Polskiego za Granicą
w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu
Elżbieta Bober:**

Przepraszam bardzo, Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo. Ponieważ we wszystkich materiałach piszemy zawsze o nauczaniu języka i w języku polskim, to czy można byłoby zapisać, że rozwój nauczania języka polskiego i w języku polskim w miejscu zamieszkania Polaków za granicą, ze szczególnym uwzględnieniem krajów byłego ZSRR, gdzie przez długie lata nasi rodacy nie mieli możliwości nauki języka ojczystego i kształcenia w tym języku.

(Głos z sali: Zapis odczytany przez pana jest bardziej klarowny.)

(Głos z sali: Tak jest.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Przyjmujemy pierwszy zapis? Wszyscy? Wszyscy kiwają głową. Dobrze. Kolega Magda ma dzisiaj jakoś większe wzięcie, ale tak bywa. Proszę bardzo.

Senator Sergiusz Plewa:

Chciałbym wrócić do propozycji pani dyrektor, dlatego że to są dwie różne sprawy. Jedna to jest uczenie się języka polskiego, a druga to uczenie się w języku polskim. I to nie jest to samo, dlatego że może się ktoś uczyć tylko języka polskiego jako drugiego języka czy trzeciego, a może się uczyć w szkole w języku polskim – to są dwa, że tak powiem, stany faktyczne i oba my popieramy.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Nie chodzi o formę, chodzi o treść, ale proszę bardzo, jest propozycja, żeby jednak przedyskutować ten punkt. Jak proponujecie?

**Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Stanisław Pawlak:**

Oczywiście, że sformułowanie „nauczanie języka polskiego i w języku polskim” jest szersze, ale jeżeli ograniczymy to do nauczania w języku polskim będzie dobrze, bo żeby nauczać w języku polskim, to trzeba najpierw ten język znać, to w pewnym sensie, że tak powiem, konsumuje to. Niebezpieczne byłoby tylko zawężenie do nauczania języka polskiego, bo to byłoby za wąsko.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Pani marszałek, proszę bardzo.

Senator Jolanta Danielak:

Ja tu jednak zwracam uwagę, że my promujemy właśnie obie formy: i nauczania w języku polskim i nauczania języka polskiego. I to wcale nie jest tak ze sobą blisko związane, bo przecież osoby przygotowywane do repatriacji nauczamy języka polskiego, a nie w języku polskim.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Senator Gładkowski.

Senator Witold Gładkowski:

Proponowałbym taki zapis, że nie mieli możliwości nauki języka polskiego i kształcenia się w placówkach czy w szkołach z polskim językiem nauczania. I to rozwiązuje obie sprawy.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Senator Anna Kurska. Podejrzewam, że głos rozstrzygający.

Senator Anna Kurska:

Popieram stanowisko pana, bo pojęcie szersze pochłania pojęcie węższe. Po co więc jeszcze zapisywać tu takie masło maślane? Wystarczy tak, jak pan przedstawił, czyli w języku ojczystym, bo jeżeli mówi się o kształceniu...

(Głos z sali: Tak naprawdę dobra jest pierwsza propozycja, że nauczania czy kształcenia – już nie pamiętam – w języku polskim.

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, nasz ekspert, niech pan to przeczyta według tej nowej wersji.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Magda:**

Pan senator Pawełek zaproponował takie brzmienie: „rozwój i kształcenie w języku polskim w miejscu zamieszkania Polaków za granicą, ze szczególnym uwzględnieniem krajów byłego ZSRR, gdzie przez długie lata nasi Rodacy nie mieli możliwości nauki w języku ojczystym”.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dobrze? Zostaje?

Nie, jeszcze jeden głos.

**Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Stanisław Pawlak:**

Nie na zasadzie opozycji. Polska jest stroną w międzynarodowej konwencji ramowej, konwencji o prawach mniejszości narodowych. I w tej konwencji jest wyraźnie napisane: „nauczanie języka ojczystego i w języku ojczystym”. I jeśli w uchwale napiszemy inaczej, jakby mniej, to znaczy, że albo nie przyjmujemy konwencji jako wiążącej, albo uważamy, że nie jesteśmy tego w stanie zrobić. Tylko tyle, na to chciałem zwrócić uwagę. Proponowałbym to, co zaproponowała pani. Taki zapis obejmuje nasze obowiązki z racji umowy międzynarodowej. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, w związku z tym pani dyrektor jeszcze raz nam to ładnie poda. Niech pani poda jeszcze raz tę treść.

**Naczelnik Wydziału Oświaty Polonijnej
i Nauczania Języka Polskiego za Granicą
w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu
Elżbieta Bober:**

Rozwój nauczania języka polskiego i w języku polskim w miejscu zamieszkania Polaków za granicą, ze szczególnym uwzględnieniem krajów byłego ZSRR, gdzie przez długie lata nasi rodacy nie mieli możliwości nauki języka ojczystego i kształcenia w tym języku.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Kształcenia się w tym języku.

(Rozmowy na sali)

Teraz już pasuje?

(Głos z sali: Teraz tak.)

Tak, na pewno? Mamy to zapisane, Panie Magda? Dobrze.

Kolejne tiret – udzielanie pomocy w kształceniu młodzieży polskiego pochodzenia w krajach zamieszkania i w Polsce. Była propozycja zmiany wyrażenia „szcze-gólnego statusu społecznego” na jakieś inne słowa.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Andrzej Stelmachowski:

Było o uzyskaniu silniejszej pozycji społecznej i zawodowej.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Co zostawiamy? Jaka jest propozycja?

(Rozmowy na sali)

Czy może być uzyskanie lepszej pozycji społecznej i zawodowej? Może tak to brzmieć?

Zastępca Dyrektora Departamentu Konsularnego i Polonii

w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

Wiesław Osuchowski:

Panie Przewodniczący, może troszeczkę zawężymy ten zapis. Proponowałbym rozważenie sformułowania „udzielenie pomocy stypendialnej”, bo dosyć często na tych wszystkich naszych spotkaniach przewija się problem zmiany polityki stypendialnej, a więc nie w kraju wspomagamy młodzież, a na Wschodzie. Mamy wówczas więc ten konkret w postaci pomocy stypendialnej. To jest zakres bardzo szeroki, to jest oczywiście sprawa dyskusyjna, ale zawężamy i konkretyzujemy w jakiś sposób, wskazujemy, jak chcemy to osiągnąć. Ale to jest tylko taka moja mała uwaga.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Padła podczas rozmów w zespole propozycja zapisu o pomocy stypendialnej, ale doszliśmy do wniosku, że pomoc udzielana jest nie tylko w formie stypendialnej,

ale i podręcznikowej, rzeczowej itd. Czyli pozostawiamy zapis o lepszej pozycji społecznej i zawodowej. Nie będziemy każdego słowa omawiać.

Proszę bardzo, następne tiret – kultywowanie wśród Polaków za granicą narodowych tradycji i kultury polskiej. Może być? I dalej: rozszerzanie działania polskiej prasy, radia i telewizji, a także polskojęzycznych mediów polonijnych.

Proszę bardzo.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Magda:**

Panie Przewodniczący, jeżeli mógłbym zgłosić zastrzeżenie co do trzeciego tiret, to proponowałbym, aby mówiło ono o kultywowaniu narodowych tradycji i kultury polskiej. A to z dwóch powodów. Przede wszystkim w zdaniu wstępnym bardzo wyraźnie zaznaczamy, iż kierunki polityki państwa polskiego dotyczą zarówno Polonii, jak i Polaków za granicą, a tutaj formułujemy wskazówkę, iż kultywowanie dotyczy tylko Polaków za granicą. Wydaje się, że skreślenie tych wyrazów „wśród Polaków za granicą” czyni zapis bardziej precyzyjnym.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Czyli „kultywowanie narodowych tradycji kultury polskiej”. Dobrze.

Czwarte tiret.

Chciałbym poprosić, żeby jeszcze parę osób zostało do końca tego posiedzenia.

(Rozmowy na sali)

Co prawda nie będę mówił do obecnych, bo to nie da rezultatów, a chciałbym powiedzieć do tych nieobecnych, że na koniec zebrania przewidujemy punkt dotyczący wycieczek zagranicznych i dobrze, żeby było komu je przyznać. *(Wesołość na sali)* Notabene, może to brzmi śmiesznie, ale faktycznie to miało mieć miejsce.

Czwarte tiret – o prasie i telewizji. Może być w tej formie, czy są jakieś uwagi?

(Głos z sali: Może być.)

Może być.

Piąte – promowanie współczesnej kultury i nauki polskiej w środowiskach polonijnych. Czy określenie „środowiska polonijne” jest zbędne czy potrzebne?

(Rozmowy na sali)

Senator Zbigniew Kruszewski:

Ja mam wątpliwość, Panie Przewodniczący, co do tego sformułowania zapisanego u samej góry o kultywowaniu wśród Polaków za granicą narodowych tradycji i kultury polskiej, bo później mamy promowanie współczesnej kultury i nauki polskiej w środowiskach polonijnych. Przecież to jest prawie tożsame, bo kultura jest i współczesna, i folklorystyczna, i stara, i dawna, to razem jest kultura, a wydzielenie współczesnej...

(Głos z sali: Ale tu jest tradycja.)

Tak, „tradycji i kultury polskiej”, należy więc dodać słowo „nauki” i w tym momencie wszystko mamy załatwione. Jest to dla mnie w zasadzie tożsame, nie wiem, co pan by na ten temat powiedział.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Czyli należy wykreślić cały ten zwrot o promowaniu współczesnej kultury i nauki polskiej w środowiskach polonijnych i dopisać tam u góry, że chodzi o kultywowanie narodowych tradycji, nauki i kultury polskiej.

(Rozmowy na sali)

No, pan kanclerz ma rację, bo to człowiek nauki.

Senator Zbigniew Kruszewski:

No nie, pani senator przekonała mnie, że kultywowanie jest czymś innym niż promowanie.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: To może będzie...)

Ale chcemy promować tylko to, co jest współczesne, a kultywować wszystko to, co jest stare. Nie wiem, pan profesor ma coś do powiedzenia, to niech profesor...

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dobrze, niech będzie promowanie współczesnej kultury i nauki polskiej w środowiskach polonijnych, bo tu o to chodzi, że...

(Senator Zbigniew Kruszewski: Jak się wczyta w te pierwsze wyrazy, to jest nietożsame.)

Śłuchajcie, to jest taka moja osobista myśl wielkanocna, żeby to promowanie współczesnej kultury polegało właśnie na tym, że... Bo promuje się to, co aktualnie robi polska kultura w kraju i za granicą, jeśli chodzi o te zespoły, teatry, a tylko sztuka może być dawna, wykonanie zaś współczesne. Nie wiem, czy to mądrze napisałem, ale będą te słowa jakoś złagodzone.

(Rozmowy na sali)

Zostawiamy to?

(Głosy z sali: Tak jest.)

Nieraz dobrze zdradzić, kto jest autorem, od razu wtedy mniejsza krytyka.

(Rozmowy na sali)

Jest propozycja, żeby promowanie współczesnej kultury umieścić przed prasą, czyli zmienić kolejność tiret tak, by kultura była po kulturze, a później dopiero prasa, czyli trzecie tiret od góry przenieść nad drugie w ten sposób, żeby było tak, że jak już ktoś zaczął czytać o kulturze, to niech już czyta od razu dwa tiret o tym, a później dopiero przeszedł do tematu radia.

Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Piotr Magda:

Przepraszam, Panie Przewodniczący, ale czy mógłbym prosić o wskazanie przez Wysoką Komisję, jakie brzmienie otrzyma w takiej sytuacji tiret pierwsze i następne, licząc od góry.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Pierwsze będzie kultywowanie, tak jak pan powiedział – „kultywowanie narodowych tradycji i kultury polskiej”, już bez nauki, nauka zostaje w tym trzecim tiret, które przenoszone jest nad drugie.

(*Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Piotr Magda: Rozumiem, bez kultury.*)

Promowanie współczesnej kultury i nauki polskiej w środowiskach polonijnych, czyli kultywowanie tradycji... Może rzeczywiście bez kultury? Czyli będzie tylko zapis o nauce polskiej w środowiskach polonijnych? Zostanie, niech będzie, tu dwa razy oświatę wpisaliśmy, to tu niech będzie też dwa razy.

Proszę bardzo.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Magda:**

Jeszcze chciałbym, jeśli można, zwrócić uwagę na jedną sprawę, bo słusznie pan przedstawiciel urzędu repatriacji zwrócił uwagę na to, że jeżeli w zdaniu wstępnym mamy sformułowanie „Polonii i Polaków za granicą”, to nie powinniśmy w obecnym tiret drugim, licząc od góry, pisać „w środowiskach polonijnych”.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Czyli „nauki polskiej” i przecinek.

Częściej musimy ich tu do nas zapraszać, to będą nam pomagali.

Następne tiret: pozyskiwanie Polonii i Polaków za granicą do wspierania polskich interesów narodowych i udziału w realizacji ważnych zadań polskiej polityki zagranicznej.

**Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Stanisław Pawlak:**

To jest bardzo ważne, Panie Przewodniczący, bardzo ważne i bardzo trudne do sformułowania, dlatego że w podtekście jest tutaj kwestia lojalności wobec kraju zamieszkania – to jeden aspekt. Aspekt drugi to działalność obcego rządu w środowiskach mniejszości narodowych. Nie mam w tej chwili gotowego sformułowania tego punktu, ale nad tym trzeba by się po prostu jeszcze zastanowić. Ja znów odwołam się do tej ramowej konwencji o ochronie praw mniejszości narodowych, ta kwestia była przez nas dyskutowana i przyjęliśmy formułę obowiązku mniejszości narodowych lojalności wobec kraju pobytu. To jest delikatny temat, który podejmowany był również w Helsinkach przy formułowaniu aktu końcowego. Chciałbym więc mieć chwilę, żeby zastanowić się nad formułą. Myśl jest słuszna i konieczna, bo powinniśmy uzyskiwać poparcie dla interesów narodowych.

(*Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: No i może na tym poprzestać.*)

Może na tym poprzestać, dlatego że wchodzenie w szczegóły wymagałoby tej formuły o zachowaniu lojalności wobec kraju pobytu, a to już jest zagadnienie interpretacyjne, ale jakby uspakajające te środowiska niepolonijne i rządy krajów, gdzie Polonia zamieszkuje. „Dla wspierania interesów narodowych” – to wszystko chyba należy zostawić, jakby wypuścić tę politykę zagraniczną z tego tekstu. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Chciałbym, przepraszam za odwagę, tak niedyplomatycznie się odezwać i powiedzieć, że wiele zaprzyjaźnionych z nami krajów mówi na przykład, że Polska nie może handlować bronią, podczas gdy oni bardzo korzystnie tą bronią handlują. Przez przekorę zaproponowałem taką formę zapisu, bo my z góry zakładamy, że polityka polska nie będzie polegała na tym, żeby Polonia amerykańska pomogła nam podbić Stany Zjednoczone, ale na przykład pomogła realizować politykę polską w zakresie promocji polskiej gospodarki itd.

(Rozmowy na sali)

Czyli będzie „pozyskiwanie Polonii i Polaków za granicą do wspierania polskich interesów narodowych”, przecinek, a resztę zdania wykreślamy.

No dobrze, w Senacie obowiązują dwie zasady: dyskusji i głosowania. Dyskusja się odbyła, a teraz ponieważ dochodzą mnie słuchy, że mogą być zdania podzielone, będzie głosowanie. Kto jest za tym, żeby po słowie „narodowych” dać przecinek, a resztę wykreślić, a kto jest za tym, żeby pozostało tak jak było napisane dotychczas? Proszę bardzo głosujemy za skróconą treścią tego zdania.

Kto jest za skróceniem? (6)

Kto jest za tym, żeby pozostało tak jak było dotychczas? (3)

Zostaliśmy przegłosowani...

(Głos z sali: Dlaczego przegłosowani?)

A co do obcego mam się przywiązywać? *(Wesołość na sali)* To byłoby paserstwo.

Czyli została przyjęta skrócona wersja, a oczywiście kolega Szydłowski może tamtą drugą pamiętać i podczas debaty zgłosić wniosek o rozszerzenie.

(Głos z sali: Jako wniosek mniejszości.)

Nie, jako wniosek senatorski.

Następne to wspieranie działalności gospodarczej, naukowej, twórczości artystycznej osób polskiego pochodzenia i tworzenie warunków do rozwoju ich kontaktów profesjonalnych z krajem. Tak to czuję, choć może nie jest to najładniej napisane, ale...

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Ale to jest dobre.)

Czy są uwagi co do tego?

Nie ma, to następne...

Senator Jolanta Danielak:

A nie powinniśmy wykreślić tego sformułowania „osób polskiego pochodzenia”? Skoro to się odnosi do Polonii, to tutaj w tym punkcie również trzeba to wykreślić.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: W tym kontekście, Pani Marszałek, to jest potrzebne, bo inaczej nie będzie określone....)

Ale tutaj jest jako wstęp, że za najważniejsze zadania państwa polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą uznajemy...

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

No tak, tylko że to jest kierowane wobec Polonii ze strony kraju, a tu jest mówione, że wspieramy działalność gospodarczą osób polskiego pochodzenia, czyli jakby w drugą stronę.

Dobrze, następne – stworzenie prawnego, społecznego, gospodarczego zaplecza realizacji ustawy o repatriacji. To było dodatkowo ruszone przez jednego z senatorów na posiedzeniu tego zespołu, a chodziło o to, pamiętam uzasadnienie, że dotychczasowy system repatriacji jest jakby niewystarczająco obudowany pod względem prawnym, społecznym – chodzi także o akceptację społeczną – a także gospodarczym, finansowym, pod względem miejsc pracy, miejsc zamieszkania. Stąd ten konkretny wniosek konkretnego senatora.

Proszę bardzo, tu kolega się zgłasza, proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Repatriacji i Obywatelstwa
w Urzędzie do spraw Repatriacji i Cudzoziemców
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący! Pani Marszałek! Wysoka Komisjo!

Ja oczywiście bardzo gorąco popieram ten zapis, a szczególnie jego człony drugi i trzeci dotyczące społecznego i gospodarczego zaplecza repatriacji, ponieważ z tym mamy największe problemy. Oczywiście, dyskusyjna jest kwestia pierwszego członu, mianowicie prawnego zaplecza, choć oczywiście zależy, co się pod tym rozumie. Wszystkie akty wykonawcze zostały już wydane, ale to nie przesądza o tym, że mamy nie pracować w dalszym ciągu nad udoskonaleniem prawa dotyczącego repatriacji. Chciałbym bardzo mocno poprzeć ten zapis, a szczególnie ten człon „społeczne i gospodarcze”, który jest tutaj bardzo pożądanym. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Już nie pamiętam, który z senatorów to zgłaszał, ale motywował to właśnie tym, że w ogóle nastawienie Polaków w kraju do repatriantów jest kiepskie, jest małe zainteresowanie władz lokalnych itd.

Autor się zgłasza, więc proszę bardzo.

Senator Adam Biela:

Przyznaję się do tej propozycji. Jeśli chodzi o ten pierwszy człon, mówiący o aspekcie prawnym, to pod tym sformułowaniem o zapleczu prawnym tej ustawy rozumiałem chociażby sprawy jakichś ulg podatkowych itd., to bym przez to rozumiał, taki był sens tej propozycji.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Repatriacji i Obywatelstwa w Urzędzie do spraw Repatriacji i Cudzoziemców Artur Kozłowski: Dziękuję, Panie Przewodniczący, zakończyłem swoją wypowiedź.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Ale ja mimo wszystko słyszałem... (*wesołość na sali*) ...bo tak trochę po napoleońsku, na boku słuchałem.

Ale proszę bardzo, kolega Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Przewodniczący, myślę, że mówienie o stworzeniu zaplecza społeczno-gospodarczego jest takie jakieś... Przecież ono już istnieje, nie możemy mówić, że mamy coś stworzyć. Zaproponowałbym zwrot mówiący o tworzeniu klimatu społecznego i gospodarczego do realizacji ustawy o repatriacji, bo już coś jest, mamy coś pogłębiać, zwiększać, a mówienie, że nic nie ma, jest nieprawdą. Więc jeżeli można by było, to należy napisać o tworzeniu klimatu społecznego i gospodarczego, bo tego chyba bardziej w tej chwili brakuje.

Przewodniczący Tadeusz Rzemiykowski:

Tak, zgadzamy się z takim zapisem?

(*Senator Anna Kurska*: Nie trzeba „prawnego”, bo prawny jest.)

Czyli ma być, że tworzenie klimatu społecznego i gospodarczego dla realizacji... Bez słowa „zaplecza”.

(*Senator Krzysztof Szydłowski*: Tylko jest pytanie: co to jest klimat gospodarczy?)

(*Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski*: Klimatu społecznego i zaplecza gospodarczego.)

(*Senator Krzysztof Szydłowski*: Tak jest, jeśli już...)

Czyli jest taka...

(*Głos z sali*: Klimaty bywają różne.)

Tak, umiarkowany albo radosny – tam gdzieś skreśliliśmy „radosne”, więc tu możemy dopisać.

„Tworzenie klimatu społecznego i zaplecza gospodarczego dla realizacji ustawy o repatriacji” – może tak być?

(*Rozmowy na sali*)

Warunków, tak, ale warunków czego, jakich warunków, co to znaczy „warunków”, ciekaw jestem.

Senator Anna Kurska:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

To znaczy, że jeżeli się sprowadza na przykład ludzi ze Wschodu, to Kaszubi mówią: po co nam, mamy dosyć własnej biedy, i nie przyjmują ich. Mało tego, dzieci z takiej rodziny wybiegają na podwórko, a wtedy od ruskich i kacapów je wyzywają, bo oni źle mówią po polsku. I to jest właśnie to, z czym trzeba walczyć, chodzi właśnie o to, żeby był ten klimat, ta życzliwość.

(*Przewodniczący Tadeusz Rzemiykowski*: Ale pani już nie chce słowa „klimat”, tylko słowo „warunki”.)

Bo pan mnie przekonał, że „klimat” jest pojęciem węższym, a „warunki” szerszym.

Przewodniczący Tadeusz Rzemiykowski:

Dobrze, zostaje „klimatu”.

(*Głos z sali*: Klimat społeczny może być zły albo dobry.)

(*Głos z sali*: To jest w podtekście, to jest oczywiste.)

(Rozmowy na sali)

Właściciel słowa „klimat” się zgłasza.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dookreślenie słowa „klimat” stawia nas w trudnej sytuacji, bo to jest tak, jak byśmy się przyznali, że klimat jest zły, niedobry i trzeba stworzyć lepszy. Jeżeli możemy więc, to niedookreślamy tego sformułowania „tworzenie klimatu”. Możemy domniemywać, o jaki klimat chodzi, a dookreślenie, że jest to tworzenie dobrego klimatu, jest przyznaniem się, że jest zły, fatalny itd. A chyba nie o to nam chodzi.

(Głos z sali: Samo słowo „tworzenie” znaczy, że ma być on pozytywny.)

(Głos z sali: Nie wszędzie, nie wszędzie.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Słyszę, że tylko na Kaszubach klimat jest dobry.

(Głos z sali: Ale czy klimat jest dobry? Właśnie, nie jest dobry, więc dlaczego udawać, że jest inaczej.)

Dobrze, słuchajcie, kolejne głosowanko.

Kto jest za tym, żeby za doktorem Kruszewskim użyć słowa „klimat” bez określenia, czy jest on umiarkowany, ciepły? Na razie głosujemy bez określeń. Kto jest za słowem „klimat” bez określeń?

Dziękuję bardzo, większością głosów zostaje samo słowo „klimat”.

I ostatni temat – zapewnienie praw dla mniejszości polskiej w krajach zamieszkałych przez Polonię i Polaków, z tym że tutaj...

(Głos z sali: To błąd gramatyczny chyba, bo nie zapewnienie praw dla, tylko: komu? czemu? Mniejszości.)

(Rozmowy na sali)

Pan senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Chodzi mi również o to, o czym mówiła wcześniej pani senator, czy chyba pan tutaj mówił, czyli o nieobrażaniu pewnych społeczności, bo w każdym narodzie, wszędzie, gdzie żyją nasi rodacy, w każdym kraju jakiś klimat czy prawa istnieją – one nawet istnieją na Białorusi, mówią, że je tam mają, nie wspominam już o Litwie. Dlatego w mojej poprawce nie chodzi o zapewnienie praw, bo jakieś tam prawa istnieją, tylko o umacnianie praw mniejszości polskiej. Tam jakieś prawa są, tylko dobrze by było, żeby były mocniejsze, żeby to było umocowane i przestrzegane. Kiedy mówimy o zapewnieniu praw, to tak jakby oni żadnych nie mieli, a nie jest to prawda. Powinno być więc umocnienie praw lub zwiększenie, a nie zapewnienie praw, bo prawa tam są, jakieś prawa są. Dlatego moja poprawka mówi o umocnieniu praw mniejszości polskiej w krajach zamieszkałych czy rozszerzenie praw. Może właśnie sformułowanie „rozszerzenie praw” byłoby lepsze, ale z kolei niektórzy powiedzą, że już tyle dostali, a chcą jeszcze więcej. W związku z tym potrzebna jest dyskusja. Upierał się będą jednak przy zwrocie „umocnienie praw”, bo prawa tam są, co prawda często nie są przestrzegane, stosowane, ale są, nie możemy więc powiedzieć, że mamy dopiero coś im zapewnić, tak to było w ZSRR.

(*Senator Anna Kurska*: To zależy od państwa.)

(*Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski*: Albo niech będzie zapis o właściwej realizacji praw mniejszości polskiej.)

(*Rozmowy na sali*)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Słuchajcie, pani Ania jest specjalistką od Wschodu, a tam prawa mniejszości są niewystarczające. A chcę powiedzieć, że w ukochanych przez nas Niemczech Polacy w ogóle nie są mniejszością narodową i to dopiero jest problem.

(*Senator Anna Kurska*: A ilu jest Polaków w Niemczech? Około miliona?)

Jawohl. A jeszcze więcej...

(*Rozmowy na sali*)

Tak, proszę bardzo, pan profesor Stelmachowski.

(*Głos z sali*: Zapewnienie właściwej realizacji praw – to jest dobra propozycja.)

Tak? Przyjmujemy? Zapewnienie...

Senator Zbigniew Kruszewski:

Przy zwrocie „zapewnienie właściwej realizacji” rozumiem, że już są jakieś prawa, tylko one niewłaściwie są przestrzegane. A moje „umocnienie praw”, moim zdaniem, jest pojęciem szerszym, bo my nie tylko odnosimy się do tego, co jest, ale również przewidujemy prawa ludzi do lepszego, jakby szerszego prawa. Nie wiem, czy tak można, ale tutaj jest jakieś zawężenie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Student z prawa poszedł do lewa.

Proszę bardzo, pan Pawlak chciał zabrać głos.

**Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Stanisław Pawlak:**

Panie Przewodniczący, mam taką sugestię, która dotyczy wszystkich trzech punktów, w tym ostatniego. One wszystkie w gruncie rzeczy dotyczą praw mniejszości polskich, dlatego że jeśli mówimy o zapewnieniu praw mniejszości polskiej w krajach zamieszkałych, mówimy, że konieczne jest wprowadzenie w życie przepisów prawnych wynikających z konstytucji i z prawa międzynarodowego – chodzi o to przedostatnie tiret – i mówimy, że w działaniach na rzecz Polaków za granicą w większym stopniu powinniśmy wykorzystywać umowy międzynarodowe, to w gruncie rzeczy chodzi o to samo. I to jest jedna z najważniejszych spraw, na których powinna się skupić działalność państwa. Jest to, moim zdaniem, kwestia kluczowa, bo nauczanie języka, propagowanie kultury, wierność tradycji to też są sprawy bardzo ważne, ale to, co państwo powinno robić, to obrona interesów Polaków za granicą, powinno działać na rzecz ochrony mniejszości polskich, które są za granicą. Ale w oparciu o co? W oparciu o przepisy, postanowienia umów międzynarodowych, zasad prawa międzynarodowego, traktatów międzynarodowych, a także biorąc pod uwagę obowiązki i prawa wynikające z konstytucji. Dlatego myślę, że ten punkt powinien być

znacznie wcześniej, nie wiem, czy nie jako pierwszy przy zadaniach, przed kwestiami nauczania języka polskiego, bowiem dotyczy całej społeczności polskiej zamieszkałej za granicą. I w związku z tym myślę, że to, co zaproponował pan profesor Stelmachowski, to byłaby taka jak gdyby czapka dla tego punktu, ten punkt można rozbudować o treści, które są dalej, czyli byłoby zapewnienie właściwej realizacji praw mniejszości polskiej zamieszkałej za granicą, w szczególności wynikających z postanowień prawa międzynarodowego czy w ogóle z prawa międzynarodowego i Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. To by zamknęło ten punkt, a sam ten punkt należy dać wcześniej. Dziękuję.

(Głos z sali: Ale nie likwidować tych szczegółowych zapisów?)

(Głos z sali: Nie, nie.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę państwa, jeszcze minutkę, dziesięć sekund decyzji formalnych, ponieważ o 18.00 jest prezydium poświęcone między innymi sprawom polonijnym, więc chcę powiedzieć, że nie będziemy dzisiaj rozpatrywać tych wniosków finansowych polonijnych. Bardzo przepraszamy, ale nie ma co czekać, bo może parę osób nie musi siedzieć, oprócz pani dyrektor, która tutaj jest bardzo ważna ze względu na współpracę z nami przy dokończeniu redakcji. Jutro rano spróbujemy skontaktować się i znaleźć wspólny termin, żeby te wnioski rozpatrzyć w jak najbliższym czasie, bo one dotyczą uruchomienia finansowania poszczególnych spraw, a widzę, że nam tu zeszło trochę czasu. Tak że bardzo przepraszamy, ale lepiej teraz to zgłosić.

A jutro rano, o której godzinie? O 9.00 jest wspólne posiedzenie z Komisją Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, w tej samej sali, dotyczące Domeyki. To będzie krótkie spotkanie, jutro o 9.00, połączonych komisji, naszej i pani profesor Grabowskiej, na temat uchwały dotyczącej Domeyki. I być może wtedy rozpatrzylibyśmy te sprawy finansowe, tak? Dwie godziny. Czyli umawiamy się tak – to do senatorów i do służby działu polonijnego – że...

(Głos z sali: Jutro jest posiedzeniu klubu.)

O której?

(Głos z sali: O 9.30.)

No to nie, to niestety nie. Dobrze, że powiedzieliście. Nie, nie, skoro już jest zapowiedź posiedzenia klubu, to będziemy szukać innego terminu, w najlepszym razie poprosimy was o przyjechanie do Warszawy na dodatkowy dzień.

(Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec: Można by coś pokombinować, bo przeszło to już przez zespół. Nie wiem, może jutro wieczorem, ale pewnie nie zdążymy.)

Nie wiem, będziemy szukać, chyba że państwo pozwolą, że po posiedzeniu prezydium – bo ile dzisiaj będzie trwało? – i spotkamy się jeszcze raz na posiedzeniu komisji dzisiaj wieczorem.

(Głos z sali: O której godzinie?)

No nie wiem, o 20.00.

(Głos z sali: Nie, to może jutro w przerwie.)

Najlepiej jakby posiedzenia Senatu w ogóle odbywały się w przerwie, wtedy byłoby dobrze.

Jutro na 8.00 nie zdążymy. Zdążymy zebrać się tu na 8.00? Czyli jest zgoda obecnych, a resztę poinformujemy przez telefon, żeby spotkać się jutro o 8.00 i załatwić finansowe sprawy polonijne.

Muszę powiedzieć, że trudno jest taką komisję zebrać podczas obrad Senatu, bo nie wystarczy dziesięć czy piętnaście minut, żeby się spotkać, gdyż to jest ponad dziesięć wniosków. Nie wiem więc, czy znaleźlibyśmy taki termin w przerwie, a w końcu wszyscy tutaj to kawalerowie i panny, bo poza domem, więc nie ma przeszkód, by przyjść do pracy na 8.00, skoro lud pracujący chodzi na 6.00 albo na 7.00 i płaci podatki, żeby nas, wybrańców narodu, utrzymać. Czyli na 8.00, tak?

Proszę państwa, podejmujemy taką decyzję, że jutro o 8.00. Tylko w której sali? W tej samej, tak? Proszę to sprawdzić. W tej samej sali jest dalsza część dzisiejszego posiedzenia, bo oczywiście nie kończymy tego posiedzenia, bo będzie jeszcze rozpatrzenie wniosków finansowych. Otrzymaliście te wnioski, do 8.00 poczytacie je sobie, a o 8.00 się spotykamy.

A teraz kończymy jeszcze tę uchwałę. Proszę bardzo.

**Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Stanisław Pawlak:**

Przepraszam, Panie Przewodniczący, chciałbym wrócić do tej sprawy mniejszości polskiej za granicą. Moja sugestia była taka, żeby skompilować te trzy punkty, które zostały tu sformułowane, w jeden punkt i ten punkt umieścić w tekście wcześniej. W takiej wstępnej redakcji tego punktu mogłoby być powiedziane o zapewnieniu właściwej realizacji praw i uprawnień mniejszości polskiej za granicą w oparciu o traktaty międzynarodowe, o postanowienia Konstytucji RP i prawo wewnętrzne kraju jej zamieszkania. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Pani Marszałek, proszę bardzo.

Senator Jolanta Danielak:

Zwracam tylko uwagę na zapis tej propozycji. Otóż ten tekst, że konieczne staje się wprowadzenie w życie przepisów prawnych zapewniających Polakom itd., nie łączy się bezpośrednio z tymi wskazanymi zadaniami polityki, to jest niezależny punkt. Mamy trzy niezależne punkty w tym rzymskim punkcie i gdybyśmy oznaczyli je liczbami, byłoby to może bardziej czytelne, bo mamy po pierwsze, że za najważniejsze zadanie państwa polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą uznajemy itd., po drugie, że konieczne staje się wprowadzenie w życie przepisów i po trzecie, że w działaniach na rzecz Polaków. To są duże punkty. Oczywiście możemy wykreślić to ostatnie tiret, które jest w punkcie oznaczonym rzymską jedyneką...

**Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Stanisław Pawlak:**

Nie, chciałbym, żeby treść tych tekstów została utrzymana, ale żeby nie było tego szczególnego wyliczania, jeśli można zasugerować. Bo jak można realizować prawa mniejszości, jeśli nie poprzez stosowanie traktatów, przepisów konstytucji itp.?

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Nie, tu chodzi o zapewnienie tej, że tak powiem, prawniczości, czyli umocnienie, rozszerzenie, to jest taka wyliczanka głównych zadań polityki państwa, pokazanie, że to jest. A czy jako ostatnie, pierwsze czy trzecie od góry, to inna sprawa. Zapis, że konieczne staje się wprowadzenie w życie przepisów oraz działania na rzecz, wynika z takiej ogólnej zasady, że Senat chce takim dodatkowym zapisem z jednej strony przymusić do działania nasze instytucje państwowe, a z drugiej strony pokazać Polonii, że widzimy konieczność rozwiązania problemu art. 54 ust. 4 konstytucji itd. i w związku z tym poświęcamy temu osobny punkt, czyli nie z wyliczanki, tylko jako zadanie.

(*Senator Jolanta Danielak:* Tylko rzeczywiście to tiret powinno być gdzieś wcześniej.)

A to zapewnienie praw dla mniejszości polskiej w krajach zamieszkałych przez Polonię i Polaków, to może nawet trzeba dać jako pozycję pierwszą w tej wyliczance, oczywiście po jakiejś odpowiedniej redakcji. Tylko chciałbym, żebyście pomogli to napisać. Ale zostawiamy te dwa następne punkty, one mają być.

Proszę bardzo, senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Przewodniczący, chciałbym zaproponować takie rozwiązanie wychodzące naprzeciw temu, co pan tutaj zgłosił, temu, co pani marszałek powiedziała, a chodzi o ten pierwszy, drugi i trzeci punkt. Bo widzimy te punkty? Pierwszy zaczyna się tym, że za najważniejsze zadania państwa polskiego uznajemy itd., później biegnie już ta wyliczanka. Drugi, że konieczne staje się wprowadzenie w życie itd. I trzeci, że w działaniach na rzecz Polaków itd. Proponuję, żeby do punktu oznaczonego czwórką rzymską wprowadzić to sformułowanie, że konieczne staje się wprowadzenie w życie przepisów prawnych – byłby to więc taki mocny punkt odnoszący się do konstytucji i do przepisów prawa międzynarodowego. Następnie byłby ten punkt pierwszy dotyczący tego, co się uznaje za najważniejsze zadania. Jako pierwsze widziałbym tu umocnienie praw dla mniejszości polskiej w krajach zamieszkałych przez Polonię i Polaków, a więc to, co było w ostatnim tiret, a później dopiero byłby rozwój szkolnictwa. Dalej już bez zmian. I zamknęlibyśmy cały ten punkt zwrotem, że w działaniach na rzecz Polaków za granicą w większym niż dotychczas stopniu należy umowy międzynarodowe itd., a więc tu byłoby takie odwołanie się. Daliśmy na początek naszą konstytucję i to jest taka prawie preambuła tego punktu, następnie robimy szczegółowe wyliczenia, bach, bach, bach, to wszystko, co jest, i na koniec odwołujemy się do praw międzynarodowych. I tak byśmy zakończyli cały punkt oznaczony rzymską czwórką.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Podoba się nawet. To zostawiamy tak, jak pan senator, wiceprzewodniczący zaproponował? Zgadza się z takim rozwiązaniem? Tak.

I punkt oznaczony rzymską piątką, proszę bardzo.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Magda:**

Przepraszam, Panie Przewodniczący, jest tylko jedno pytanie: czy ostatnie tiret w tym drugim będzie mówiło o zapewnieniu praw mniejszości polskiej w krajach zamieszkałych przez Polonię i Polaków?

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: I będzie jako pierwsze tiret.)

Zgoda, ale takie będzie brzmienie, tak?

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Nie.

(Senator Zbigniew Kruszewski: Umacnianie praw, bo te prawa wszędzie są.)

Kto jest za tym, żeby pozostała wersja zapisana w projekcie, czyli zapewnienie praw mniejszości, tylko bez słowa „dla”, bo to podobno jest amerykańizm?

(Głos z sali: Rozszerzenie?)

Rozszerzenie praw, tak. Czy wzmocnienie? Umocnienie, tak.

Kto jest za tą wersją, która tu jest w tekście, ale bez słowa „dla”?

Kto jest za tą wersją?

Przegłosowano większością, zresztą zdecydowaną.

I punkt oznaczony rzymską piątką. Czy tu są jakieś propozycje?

Nie ma, dziękujemy bardzo. Czy przyjmujemy? Kto z państwa senatorów jest za całym tekstem?

(Senator Zbigniew Kruszewski: Ja jeszcze chciałbym...)

Senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Przepraszam, ale chciałbym wrócić do punktu oznaczonego rzymską dwójką. Proszę państwa, tu jest napisane, że ze szczególną satysfakcją przyjmujemy przede wszystkim złożoną przez prezesa Rady Ministrów itd. i słuchajcie państwo, tam jest napisane, że przedstawianie projektów ustaw dotyczących uprawnień Polaków za granicą, a więc mamy przedstawianie projektów ustaw dotyczących uprawnień Polaków...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie? Tak jest, proszę przeczytać.

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Kolega Magda, proszę bardzo niech pan jeszcze raz przeczyta, bo inaczej było.

(Senator Zbigniew Kruszewski: Ale ja odnoszę do tego, co pan mówił, że nie chcemy ingerować w sprawy w danym kraju.)

Niech pan przeczyta, jak to jest napisane.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Magda:**

Tiret trzecie w części drugiej brzmi następująco: „Z satysfakcją przyjmujemy przede wszystkim złożoną przez prezesa Rady Ministrów i ministrów zapowiedź szybkiego uregulowania spraw dotyczących uprawnień Polaków za granicą oraz ułatwień wizowych.”

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Kto z państwa senatorów przyjmuje ten projekt i chce, żeby go wnieść do marszałka Senatu?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Rozumiem, że przyjęliśmy jednogłośnie.

Na tym etapie niepotrzebny jest sprawozdawca?

Szef Kancelarii Senatu

Adam Witalec:

Jest potrzebny. Oczywiście potrzebne jest uzasadnienie tego i wskazanie sprawozdawcy.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Czy pan senator Kruszewski chciałby wskazać sprawozdawcę?

Senator Zbigniew Kruszewski:

Z wielką satysfakcją chciałbym wskazać pana przewodniczącego, jeżeli mi wolno.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dziękuję.

Czy są inne propozycje? Nie ma innych, dziękuję bardzo.

No, z kłopotem, ale przyjmuję.

O której jutro rano możemy się spodziewać gotowego tekstu? Jutro będzie gotowy, z krótkim uzasadnieniem?

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Magda:**

Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o uzasadnienie, to chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, iż do projektu uchwały nie jest konieczne dołączenie uzasadnienia, zważywszy na przepis art. 84 ust. 2, w myśl którego marszałek Senatu może zażądać od wnioskodawcy uzasadnienia projektu uchwały. Oprócz tego takie uzasadnienie musi sporządzić Wysoka Komisja, bo Biuro Legislacyjne nie jest władne samodzielnie sporządzać takiego uzasadnienia.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Damy panu marszałkowi bez uzasadnienia, a jak odrzuci, to wtedy się zbierzemy.

Dobrze, dziękuję za tę część, jeszcze raz przypominam, że jutro o 8.00 spotykamy się na dalszej części dzisiejszego posiedzenia, na której rozpatrzymy sprawy finansowe. Jeżeli zainteresowani z zewnątrz przyślą przedstawiciela, to proszę bardzo. Odniesiemy się też do spraw różnych, w tym także do zaproszeń na wyjazdy zagraniczne, bo to wcale nie jest takie teoretyczne, a później o 9.00 załatwimy sprawę Domeyki i będziemy czekać na termin wspólnego posiedzenia komisji dotyczącego uchwały.

Dziękuję bardzo, dziękuję za twórczy wkład pracy.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 05)

